GRATIS

Precz z imperialistycznymi podżegaczami wojennymi — wrogami ludzkości

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) CZWARTEK 4 MAJA 1950 ROKU. Nr 122 (1403)

Oświata – potężną bronią w światowej walce o pokój

Przemówienie przewodniczącego CRZZ tow. Aleksandra Zawadzkiego na otwarciu wystawy: „Prasa w walce o pokój"

Szanowni Towarzysze i Obywatele!

Zebraliśmy się na uroczystość inauguracji **drugiego w Polsce Ludowej Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy.**

Tydzień ten rozpoczynamy otwarciem dwóch doniosłych wystaw: w tym miejscu wystawy **„Prasa w walce o pokój"** oraz **„Centralnej Wystawy Oświatowej"**, otwarcia której dokonamy w Pałacu pod Blachą.

W Polsce przedwrześniowej, w ciągu 20 lat jej istnienia, nie podjęto ani razu próby pokazania społeczeństwu osiągnięć w dziedzinie szkolnictwa, wydawnictw i prasy.

I nic w tym dziwnego.

Nie miała się czym pochwalić burżuazja polska ani z dziedziny gospodarczej, ani też kulturalnej.

Likwidujemy tragiczną spuściznę rządów sanacyjnych

Życie gospodarcze i kulturalne kraju dławiły kryzysy i bezrobocie wśród klasy robotniczej, nędza bezrolnego i małorolnego chłopstwa, rozpacz „niepotrzebnej" części inteligencji, beznadziejność sytuacji dorastającej młodzieży.

2 miliony analfabetów, faktyczne zamknięcie dostępu do szkół średnich, a zwłaszcza wyższych dla synów i córek robotników, małorolnych chłopów i niższych urzędników, śmiesznie niskie nakłady dzieł naszych największych pisarzy i poetów z jednoczesnym zasypywaniem rynku brukowcami i pornografią — oto zjawiska, które były bezpośrednim następstwem ciemnych rządów kapitalistyczno - obszarniczych i ich polityki zaprzedawania Polski obcemu kapitałowi, knucia wspólnie z imperialistami zachodnimi i z Hitlerem zbrojnej krucjaty przeciw Związkowi Radzieckiemu, polityki więzień i Berezy Kartuskiej dla bojowników o lepszy byt, polityki pałek i kul policyjnych przeciw bezrobotnym, manifestacjom robotniczym i wystąpieniom bezrolnego i małorolnego chłopstwa.

Wcielamy w czyn — marzenia wielkich bojowników proletariatu

Zdrada interesów gospodarczych i politycznych kraju rodziła zdradę kultury narodowej, której wspaniałe wolnościowe tradycje bezczelnie fałszowano i przemilczano i której przeciwstawiano kult faszystowskiego kłamstwa. Dziś każdy widzi, że w tym ponurym okresie prawdziwymi obrońcami naszej kultury narodowej byli polscy komuniści, którzy swą codzienną, bohaterską i bezkompromisową walką przeciw obskurantyzmowi polskiej burżuazji, pociągając za sobą lewicowych pepesowców i ludowców oraz postępowych naukowców, pisarzy i artystów, torowali drogę nie tylko wyzwoleniu społecznemu i politycznemu mas pracujących, ale również ich wyzwoleniu kulturalnemu.

Pięć lat Polski Ludowej dobitnie potwierdziło, że właśnie klasa robotnicza i jej partia jest nosicielką i kontynuatorką najlepszych i najpiękniejszych tradycji kulturalnych naszej przeszłości narodowej, a zarazem siłą napędową dalszego rozkwitu kultury polskiej — narodowej w swej formie, socjalistycznej w swej treści.

To, co w dziełach naszych wielkich poetów i pisarzy było tylko marzeniem, tęsknotą, ideałem, to nasza klasa robotnicza wciela codziennym swoim trudem w życie, budując Polskę wolności, dobrobytu i kultury dla milionów.

Szkoły dla synów robotników i chłopów

Od czasu, gdy w Polsce rządzi klasa robotnicza, dokonuje się w naszym kraju prawdziwa rewolucja kulturalna. Likwidujemy z powodzeniem analfabetyzm, tę najbardziej ponurą spuściznę rządów kapitalistycznych. Ponad pół miliona niedawnych analfabetów czyta już dziś i pisze, a w końcu Planu 6-letniego analfabetyzm będzie już w naszym kraju tylko przykrym wspomnieniem.

Rozwijamy w szybkim tempie szkolnictwo w mieście i na wsi. Gdy dawniej niedoścignionym ideałem było upowszechnienie na wsi szkół 4-klasowych, dziś szkoły te zastępowane są z powodzeniem przez szkoły 7-klasowe, których liczba wzrosła już dwukrotnie, a do końca Planu 6-letniego wzrośnie trzykrotnie w porównaniu z rokiem 1938.

Zaniedbane przed wojną szkolnictwo zawodowe cieszy się dziś szczególną opieką Rządu Ludowego. Pięciokrotnie wzrosła liczba uczniów średnich szkół zawodowych, które łącznie z kursami dokształcania i przysposobienia zawodowego, dadzą Polsce w okresie Planu 6-letniego 2 miliony fachowych robotników i kadr technicznych.

Wszystkie szkoły są dziś szeroko otwarte dla synów robotniczych i chłopskich. Specjalne kursy przygotowują kandydatów z ludu pracującego do szkół wyższych, których liczba wzrosła z 28 do 62, a w roku 1955 wynosić będzie 77. Państwo Ludowe wydaje już dziś rocznie na oświatę, na głowę mieszkańca, 3 razy więcej niż wydawano na ten cel przed wojną.

Milionowe nakłady książek

Obudzone do życia politycznego i kulturalnego masy ludowe łakną książki, czasopism, prasy, jak chleba codziennego. Polska nie znała nigdy tak dynamicznego rozwoju ruchu wydawniczego. 85 milionów tomów ukaże się w roku 1950, co oznacza wzrost o przeszło 100 proc. w ciągu trzech lat. Na głowę mieszkańca przypada obecnie pięć razy więcej książek wydawanych w ciągu roku niż przypadało przed wojną. Polska Ludowa spełniła życzenie swoich wielkich pisarzy, którzy dawniej tylko marzyć mogli o tym, żeby dziełom swym „zbłądzić pod strzechy". Mickiewiczowski „Pan Tadeusz" rozszedł się wśród mas pracujących w półtora milionach egzemplarzy, w wielotysięcznych nakładach rozchodzą się najcenniejsze dzieła przeszłości oraz utwory naszych pisarzy współczesnych.

Nowy, doniosły dział wydawnictw zapoczątkowany został w Polsce Ludowej i rozwija się w bezprzykładnym u nas tempie: dział literatury marksistowsko - leninowskiej. Dzieła wielkich klasyków marksizmu po raz pierwszy na godną ich wagi skalę udostępnione zostały społeczeństwu polskiemu. Podstawowe prace i przemówienia Lenina i Stalina rozchodzą się po kraju w setkach tysięcy egzemplarzy, genialne dzieło Józefa Stalina „Zagadnienia leninizmu" ukazało się w 340.000 egzemplarzy, a jego epokowy „Krótki Kurs Historii WKP(b)" osiągnął milion 250 tys. nakładu. Dużym osiągnięciem naszego ruchu wydawniczego jest rozpoczęte już wydanie zbiorowe dzieł Lenina i Stalina w tłumaczeniu polskim.

Wspaniały rozwój prasy

Rozprowadzenie tych dzieł w naszym społeczeństwie posiada dla nas ogromne, historyczne znaczenie. Na nich to przecież uczy się klasa robotnicza rządzić krajem, budować socjalizm i przewodzić narodowi w walce o pokój, na nich kształcą się i rosną politycznie nasze kadry.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie

Na zdjęciu Premier Cyrankiewicz w otoczeniu ministrów i przodowników pracy zwiedza stoisko radzieckie.

Foto AR Zyg. Wdowiński

Imponujący przebieg pokojowego budownictwa

Minister Rolnictwa i RR ob. Dąb-Kocioł o XXIII Międzynarodowych Targach Poznańskich

POZNAŃ (PAP). — Minister Rolnictwa i Reform Rolnych — Jan Dąb - Kocioł, zwiedzając Międzynarodowe Targi Poznańskie, interesował się szczególnie stoiskami maszyn i narzędzi rolniczych. W swej wypowiedzi minister stwierdził, że **wystawienie tak dużej ilości różnych typów maszyn rolniczych jest szczególnie mocnym podkreśleniem pokojowego charakteru produkcji przemysłowej Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.**

„Kraje te budują traktory, maszyny rolnicze, aby produkować więcej chleba, pokazują wiele wspaniałych wyrobów przemysłowych i urządzeń technicznych, które wykonano po to, aby służyły pokojowej pracy, aby tę pracę czyniły lżejszą, aby posługując się nimi — szybciej można było osiągnąć dobrobyt i kulturę.

MTP — powiedział dalej minister — **powinni masowo zwiedzać chłopi z całej Polski, aby zapoznać się z nowoczesną techniką rolniczą, a przede wszystkim z przodującą techniką Związku Radzieckiego.**

Na stoisku polskiego przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych, w pawilonie spółdzielczości wiejskiej, na stoiskach państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych, chłopi nasi jeszcze raz będą mogli stwierdzić wielką dbałość Rządu Ludowego o wieś, o organizację skupu, zaopatrzenia, a przede wszystkim o dostarczenie wsi jak największej ilości nowoczesnych maszyn rolniczych".

Arcydzieła malarstwa radzieckiego

na wystawie w Muzeum Narodowym

WARSZAWA (PAP) W Muzeum Narodowym otwarta została wystawa produkcji malarstwa radzieckiego, zorganizowana przez Biuro Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Wystawa zawiera około 60 plansz z reprodukcjami najcenniejszych dzieł współczesnego malarstwa radzieckiego.

Kolekcje te ofiarowała Biuru Współpracy z Zagranicą delegacja radziecka, przybyła na konferencję plastyków z okazji otwarcia pierwszej ogólnopolskiej wystawy plastyki.

Pokaz reprodukcji dzieł malarstwa radzieckiego obrazuje wysokie osiągnięcia plastyki radzieckiej. Dzieła malarzy radzieckich, niezależnie od ich walorów artystycznych, stanowią niezwykle cenne dokumenty, obrazujące dzieje pierwszego na świecie państwa socjalistycznego. Dzieła te pokazują ludzi radzieckich w ich bohaterskiej walce i zwycięstwie, pokazują ich codzienny trud i radość życia.

Bogato reprezentowana jest galeria portretów wodzów proletariatu międzynarodowego — Lenina i Stalina, wśród których wyróżniają się portrety pędzla Wasiliewa, Szurpina, Reszotnikowa, Naubandian i Gierasimowa, naszego niedawnego gościa — prezydenta Akademii Sztuk Pięknych w Moskwie, członka wspomnianej delegacji radzieckiej. Mamy tu pędzla tego artysty portrety zbiorowe Stalina i Woroszyłowa, Stalina i Gorkiego, Stalina i Mołotowa i inne.

Zwracają uwagę na wystawie: niezwykle piękny obraz **Jar-Krawczenki "Gorki czyta Stalinowi, Mołotowowi i Woroszyłowowi swą bajkę": „Dziewczyna i śmierć". Historyczna scena przyjazdu Stalina do I armii (pędzla Wawiłowa), obraz Szegapa „Wódz, nauczyciel i przyjaciel" (poświęcony Stalinowi), niezwykle mocny w wyrazie obraz Gierasimowa „Lenin na trybunie", Orecznikowa „Lenin na egzaminie uniwersyteckim".**

Wymienić też należy znakomite prace **Wołkowa, Mielichowa, Jefanowa, Grigoriewa, Maksimowa, Jakowlewa, Puzyrkowa, Jogansona, Radimowa, Konczałowskiego, Kukryniksów, Cypłakowa i wielu innych.**

Dziś, w przełomowym dla plastyki polskiej okresie, gdy sztuka polska wkracza na nową drogę realizmu socjalistycznego, wystawa reprodukcji malarstwa radzieckiego, łączącego socjalistyczną treść z narodową formą, opartą na najlepszych wzorach rosyjskiego malarstwa realistycznego — jest dla nas szczególnie aktualna i pouczająca.

Po zamknięciu wystawy w Muzeum Narodowym, wystawa zostanie przekazana Centralnemu Biuru Wystaw Artystycznych, które ją skierują w teren.

Wspaniałe osiągnięcia gospodarcze krajów demokracji ludowej

Rumunia i Bułgaria wykonały plany państwowe z nadwyżką

BUŁGARIA

SOFIA. — Państwowa Komisja Planowania Bułgarskiej Republiki Ludowej opublikowała dane o wykonaniu państwowego planu gospodarczego w I kwartale 1950 r.

Plan produkcji przemysłowej został wykonany w 101,6 proc. (nie licząc przemysłu miejscowego). **W porównaniu z I kwartałem roku ub. produkcja wzrosła o 21,1 proc. Do 27 kwietnia zasiano kultury jare na powierzchni o 225.700 ha większej, niż do tego samego okresu w roku 1949. W I kwartale br. liczba członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych wzrosła o 3.491 osób, a powierzchnia ziemi uprawnej w tych gospodarstwach o 10.804 ha. Liczba ferm hodowlanych spółdzielni produkcyjnych, Państwowych Gospodarstw Rolnych i innych organizacji społecznych wzrosła w I kwartale 1950 r. o 574, w porównaniu z I kwartałem roku ub. Przewóz ładunków w kolejnictwie wzrósł o 8 proc., w transporcie morskim i rzecznym o 81 proc. i samochodowym o 4 proc. Liczba robotników i urzędników w przemyśle i innych gałęziach gospodarki wzrosła o 34.986 osób, w porównaniu z I kwartałem roku ub. W tym samym okresie fundusz płac wzrósł o 18 proc.**

RUMUNIA

BUKARESZT. — Prasa rumuńska opublikowała komunikat Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej o wynikach wykonania państwowego planu gospodarczego w I kwartale 1950 roku.

Przemysł rumuński wykonał plan w I kwartale br. w 104.6 proc. Znacznie przekroczyły plan przedsiębiorstwa i zakłady przemysłu hutniczego, chemicznego, naftowego, leśnego, spożywczego, lekkiego i elektrycznego. W porównaniu z I kwartałem roku ub., produkcja energii elektrycznej wzrosła o 9,2 proc., wydobycie węgla — o 10,7 proc., produkcja surówki — 20,9 proc., stali — 9 proc., walcówki — 23,2 proc., ropy naftowej — 13 proc.. W tym samym czasie produkcja lokomotyw wzrosła o 28,5 proc., tkanin bawełnianych — o 22,8 proc., tkanin wełnianych — 31 proc., obuwia — 60,1 proc., wyrobów mącznych — 47,2 proc., wyrobów cukierniczych — 85,5 proc., produktów mięsnych — 190,8 proc. itd.

Liczba robotników i urzędników wzrosła w Rumunii, w porównaniu z I kwartałem roku ub., o 38 proc.

Szpiedzy i dywersanci titowscy

na ławie oskarżonych w Tiranie

TIRANA (PAP). — Jak już donosiliśmy, przed sądem wojskowym w Tiranie rozpoczął się proces 6 szpiegów i dywersantów, którzy pozostawali w służbie kliki Tito.

Na ławie oskarżonych zasiedli, pod zarzutem popełnienia zbrodni przeciwko organizacji państwowej i bezpieczeństwu zewnętrznemu Albańskiej Republiki Ludowej: Preng Doda, Aziz Cara, Arif Duka, Todo Koroweszi, Anik Preci i Muharrem Jazendżu.

Akt oskarżenia stwierdza, że pozostając w służbie UDB (titowska policja polityczna) oskarżeni uprawiali działalność dywersyjną przeciwko Albańskiej Republice Ludowej i zajmowali się szpiegostwem. Wykonywali oni polecenia kliki Tito-Rankowicza.

Belgradzcy faszyści i agenci imperializmu — podkreśla akt oskarżenia — nie wyrzekli się swego zbrodniczego celu zniszczenia Albańskiej Republiki Ludowej i przekształcenia jej w swą kolonię. W walce o zrealizowanie swych zamiarów stosują oni metody gestapowskie. Prowokacja, dywersja i pospolite zbrodnie — oto broń agentów titowskich.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Po zgonie ministra W. Rzymowskiego

wielkiego patrioty i działacza Polski Ludowej

WARSZAWA (PAP). — W związku ze śmiercią min. W. Rzymowskiego, Prezydent Rzeczypospolitej wystosował do wdowy po zmarłym, ob. Ireny Rzymowskiej pismo następującej treści:

„Proszę przyjąć wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Jej męża, ministra Rządu Rzeczypospolitej, wielkiego patrioty i nieodżałowanego człowieka, zasłużonego działacza Polski Ludowej".

* * *

Premier Józef Cyrankiewicz przesłał na ręce wdowy po zmarłym ministrze, ob. Ireny Rzymowskiej, depeszę następującej treści:

Imieniem Rządu i własnym przesyłam wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu męża Obywatelki, ministra Wincentego Rzymowskiego, zasłużonego działacza demokratycznego.

* * *

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący KC PZPR tow. Bolesław Bierut wystosował do prezesa Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego Wacława Barcikowskiego następujące pismo:

Do
Prezesa Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego
Wicemarszałka Sejmu Ustawodawczego
ob. Wacława Barcikowskiego
Warszawa

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyłam wyrazy głębokiego żalu w związku ze śmiercią prezesa honorowego Stronnictwa Demokratycznego, nieodżałowanej pamięci Wincentego Rzymowskiego — wybitnego działacza demokratycznego i gorącego patrioty.

Przewodniczący KC PZPR
BOLESŁAW BIERUT

Bezpośrednia łączność telefoniczna Moskwa - Szanghaj

MOSKWA. — W gmachu Centralnej Moskiewskiej Międzynarodowej Stacji Telefonicznej odbyło się uroczyste otwarcie bezpośredniej linii radio - telefonicznej, łączącej Moskwę z Szanghajem.

Długość nowej linii wynosi 6.600 kilometrów.

Nowa masakra chłopów włoskich

Bojówki faszystowskie atakują bezrobotnych

RZYM (PAP) — We wtorek proklamowany został w okręgu Abruzzo 24-godzinny strajk generalny w związku z nową masakrą, dokonaną przez policję i faszystów włoskich w Celano.

W wyniku brutalnej napaści policji i bojówek faszystowskich na bezrobotnych chłopów dwie osoby zostały zabite, a dwanaście odniosło ciężkie rany.

Przebieg krwawych zajść był następujący:

W niedziele w Celano odbyło się posiedzenie komisji, która w myśl umowy podpisanej przez obszarnika księcia Torloni, miała sporządzić listę przyjętych do pracy bezrobotnych chłopów.

Jednakże książe Torloni wbrew własnemu podpisowi, złożonemu pod umową, zmobilizował bojówkę faszystowską, która otworzyła ogień do zebranych przed budynkiem robotników. Kule faszystowskie ugodziły śmiertelnie 35-letniego Antonio Berardi Curti (komunista) i 45-letniego Antonio Paris (socjalista).

Uczmy się z dzieł Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina jak żyć, walczyć i zwyciężać

Oświata - potężną bronią w światowej walce o pokój

Przemówienie przewodniczącego CRZZ tow. Aleksandra Zawadzkiego na otwarciu wystawy: „Prasa w walce o pokój"

(Dokończenie ze str. 1)

z nich młodzież nasza uczy się myśleć, działać i pokonywać trudności. Dzięki tym masowym wydawnictwom naród polski poznał Lenina i Stalina jako swych wielkich nauczycieli, jako drogowskazy swych zmagań o lepszą i szczęśliwszą przyszłość.

Imponujący jest obraz rozwoju prasy polskiej. Pamiętamy jeszcze czasy rządów burżuazyjnych w Polsce, kiedy gazety były jak dziś jeszcze w krajach kapitalistycznych, prywatną własnością kapitalistów, przedsiębiorstwami kapitalistycznymi, które oszukiwały czytelnika, demoralizowały go wulgarną sensacją i odwracały jego uwagę od zagadnień politycznych, od walki klasowej, jak dziś usiłują to czynić w krajach kapitalistycznych. W Polsce Ludowej sytuacja zmieniła się gruntownie. Klasa robotnicza i chłopstwo otrzymały po raz pierwszy prawdziwą swobodę prasy. Dzienniki i czasopisma są dziś własnością demokratycznych stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych. Nasza prasa robotnicza i chłopska uczyła się i uczy od bratniej prasy radzieckiej wiązania się z masami pracującymi, głębokiej troski o prostego człowieka, umiejętnego mobilizowania mas do współzawodnictwa socjalistycznego i do przedterminowego wykonywania planów, bezkompromisowej walki z wrogiem klasowym, śmiałego stosowania stalinowskiej zasady krytyki i samokrytyki. Ogromną i coraz większą rolę odgrywają w naszej prasie korespondenci terenowi. 12 tysięcy stałych korespondentów robotniczych i wiejskich, nie licząc korespondentów dorywczych, informuje już naszą prasę o tym, co się dzieje w kraju i sygnalizuje braki i niedociągnięcia. Redakcje naszych pism słusznie postawiły sobie za zasadę nie pozostawiać żadnego listu bez odpowiedzi. Publikując każdą krytykę o charakterze ogólniejszym, redakcje zużytkowują pozostałe głosy krytyczne dla interwencji i coraz lepiej już pilnują, by zasygnalizowane zło zostało usunięte. Tą drogą prasa nasza pobudza inicjatywę najszerszych mas i wciąga je nie tylko do współredagowania pisma, ale i do rzeczywistego współdecydowania o sprawach lokalnych i państwowych. W ten sposób nasza prasa staje się coraz bardziej kolektywnym propagandzistą i organizatorem.

Tak postawiona prasa musiała szybko zdobyć zaufanie mas. Wyrazem tego zaufania jest burzliwy wzrost poczytności pism. Gdy przed wojną łączny nakład dzienników w Polsce wynosił około 900.000 egzemplarzy, w Polsce Ludowej nakład dzienników osiągnął w kwietniu br. 4.600.000 egzemplarzy, czyli przeszło 5 razy więcej. Nakład czasopism wynosi obecnie 5 i pół miliona egzemplarzy, z czego na wieś idzie 4,2 miln. egzemplarzy, tj. 20 razy więcej niż przed wojną.

Każde województwo posiada dziś conajmniej jeden dziennik, związki zawodowe dysponują 17 czasopismami, ruch spółdzielczy 10, młodzież i dzieci w wieku szkolnym posiadają do swej dyspozycji 26 czasopism, a 1 maja ukazywać się zaczął dziennik młodzieżowy „Sztandar Młodych", który w przedpłacie indywidualnej osiągnął cyfrę 600.000 prenumeratorów. Wzrosła również ogromnie poczytność pism kobiecych. Gdy przed wojną najpoczytniejsze pismo kobiece „Moja Przyjaciółka", ukazujące się raz na dwa tygodnie, drukowało 100.000 egzemplarzy, obecnie czasopismo „Przyjaciółka", ukazujące się co tydzień, drukuje 1.800 tysięcy egzemplarzy, czyli 18 razy więcej.

Cała ta bogata prasa prowadzi systematyczną kampanię przeciw zatrutej propagandzie zagranicznego imperializmu, demaskuje jej zakłamanie i jej zbrodnicze cele, mobilizuje masy do wzmocnienia siły naszego państwa i do walki o pokój.

Taki jest bilans naszych osiągnięć w dziedzinie oświaty, wydawnictw i prasy.

Bilans naszych osiągnięć w dziedzinie oświaty, książki i prasy obrazowo został przedstawiony na obu wystawach. Poświęcone mu zostaną również kiermasze, przewidziane w „Tygodniu". Do bilansu tego dołączyć trzeba wystawę, obrazującą odbudowę naszej stolicy oraz plany dalszych prac, które z Warszawy uczynią wspaniałe socjalistyczne miasto.

Wzorem dla nas Wielki Związek Radziecki

Osiągnęliśmy nasze wyniki dzięki temu, żeśmy czerpali i czerpiemy wzory dla siebie w pierwszym państwie socjalistycznym, w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, gdzie wydatki na oświatę i kulturę zajmują pierwsze miejsce w budżecie, państwie, które w ciągu 33 lat swego istnienia stało się państwem przodującej i najbardziej umasowionej kultury. Czerpiemy wzory dla siebie w Związku Radzieckim, który zwycięsko realizuje stalinowski plan przekształcenia przyrody w służbie człowieka, który pierwszy zastosował energię atomową dla celów pokojowego budownictwa i który pierwszy wysunął — w interesie całej ludzkości — żądanie zakazu użycia broni atomowej dla celów niszczycielskich.

„Cechą znamienną przeżywanego przez nas okresu — mówi Prezydent Bierut — jest to, że nie wybrane tylko warstwy i nie wyjątkowe postacie, nie indywidualni bohaterowie, ani elita wytrawnych smakoszów wiedzy, sztuki czy kultury działają dziś na potężnej scenie dziejowych przemian w życiu narodów.

Cechą znamienną tego okresu jest właśnie to, że miliony najprostszych ludzi weszły na tę scenę życia publicznego, że pragną one stać się czynnymi, a nie biernymi tylko jej uczestnikami, że stają się one stopniowo świadomym i twórczym czynnikiem dziejów".

Przeprowadzimy „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy" pod znakiem walki o pokój. Uczynimy tak dlatego, że walka o pokój jest dziś podstawowym, najważniejszym, najpilniejszym zadaniem każdego narodu i każdego człowieka.

Podczas, gdy w ZSRR podnosi się teraz corocznie ilość zatrudnionych o 2 miliony ludzi i dokonuje się coraz nowej obniżki cen, podczas, gdy zmora bezrobocia zniknęła z powierzchni życia krajów demokracji ludowej i rośnie dobrobyt i kultura ich mas pracujących, w Stanach Zjednoczonych liczba bezrobotnych i półbezrobotnych wynosi 18 milionów, a w krajach zmarshallizowanych Europy Zachodniej 6 milionów ludzi, przy czym zamierają tam coraz nowe fabryki i całe gałęzie przemysłu, obniża się poziom życiowy mas pracujących.

Oto skąd rodzi się strach imperialistów amerykańskich przed jutrem. Oto skąd rodzi się w Stanach Zjednoczonych histeryczna kampania przeciw „czerwonemu niebezpieczeństwu".

Oto źródło zwierzęcego strachu zachodnio-europejskich wasali imperializmu nie tylko przed klasą robotniczą, ale i przed postępowymi uczonymi, czego wyrazem jest usunięcie przez rząd francuski prof. Joliot-Curie ze stanowiska komisarza do badań nad energią atomową.

Ale, gdy stwierdzamy, że ta histeryczna polityka imperializmu jest wyrazem jego słabości, nie chcemy przez to bynajmniej powiedzieć, że polityka ta nie jest niebezpieczna. Świadomość bliskiego końca budzi w obozie imperialistycznym desperackie tendencje ryzyka. Jak zbrodniarz skazany na śmierć, tak trusty amerykańskie, nad którymi historia wydała już wyrok, chciałyby całą ludzkość pociągnąć za sobą w przepaść, chciałyby pchnąć świat w nową wojnę.

Dlatego właśnie walka o pokój jest dziś zadaniem tak doniosłym i tak pilnym.

Z takiego stanu rzeczy wynikają dla nas jasne zadania, razem z bratnimi krajami demokracji ludowej, z Niemiecką Republiką Demokratyczną i Chinami Ludowymi, musimy skupić się mocniej niż kiedykolwiek wokół Zw. Radzieckiego, tej potężnej niewzruszonej opoki pokoju i postępu. Kiedy nasi bracia, robotnicy krajów kapitalistycznych, odmawiają wyładowania broni amerykańskiej i produkcji sprzętu wojennego, ponosząc w tej walce ofiary krwi i życia, my w Polsce Ludowej — musimy nieustannie podnosić wydajność i dyscyplinę pracy, pracować szybciej i lepiej, podnosić naszą wiedzę i kulturę żeby coraz bardziej umacniać obóz socjalizmu, który jest przodującą siłą wielkiego obozu pokoju.

Za kilka dni rozpocznie się u nas zbieranie podpisów pod apel światowego komitetu bojowników o pokój. Apel ten żąda zakazu broni atomowej i piętnuje jako rząd zbrodniarzy wojennych ten rząd, który pierwszy użyłby broni atomowej w celach wojennych. Apel ten, prosty i dla każdego zrozumiały, posiada ogromną siłę mobilizującą. Wędruje on już po całym świecie i stuka do wszystkich drzwi. Układają się pod nim podpisy mężczyzn i kobiet, robotników i chłopów, uczonych i artystów, komunistów, demokratów i katolików, ludzi różnych zawodów, różnych przekonań, różnych narodowości i ras. Miliony, setki milionów podpisów oznaczać będą zmobilizowanie całej niemal ludzkości przeciwko atomowym awanturnikom, oznaczać będą, że to cała ludzkość zdecydowana jest postawić imperialistów pod sąd, jako zbrodniarzy wojennych.

Wkrótce złożymy i my, Polacy, nazwiska swoje pod Apelem Sztokholmskim. Staniemy do tego apelu bojowników o pokój wszyscy, którym drogi jest nasz kraj ojczysty i nasze wspaniałe budownictwo, wszyscy, którzy chcemy w pokoju budować Polskę Ludową, kulturalną i szczęśliwą.

Wczorajsze potężne manifestacje 1-Majowe, w których dominowało hasło walki o pokój, wyraziły dobitnie postawę i wolę naszego narodu. Niechże pracownicy naszej oświaty, nasi literaci i artyści, pracownicy naszej prasy i całego naszego frontu kulturalnego podtrzymują i rozpłomieniają tę wolę. Niech pomogą przekuć ją we wszystkich dziedzinach naszego życia w codzienny czyn na rzecz Polski Ludowej i Pokoju.

Stoimy w pierwszych szeregach wielkiej międzynarodowej batalii o pokój. Wygramy tę batalię, bo o pokój czynem walczyć będzie cały naród polski, bo o pokój walczą wraz z nami ludy wszystkich krajów, bo na czele tej światowej walki stoi potężny i czujny Związek Radziecki.

TYDZIEŃ OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY

O kadry Planu 6-letniego

Plan 6-letni stawia przed szkolnictwem zawodowym wielkie i odpowiedzialne zadania. Potrzeba nam bowiem nie tylko inżynierów, ekonomistów czy lekarzy, potrzeba nam dziesiątków tysięcy techników, planistów, księgowych, pracowników administracji gospodarczej, handlu uspołecznionego itd. Dostarczyć ich muszą średnie szkoły zawodowe.

Według dotychczasowych danych stan zatrudnienia w całej gospodarce socjalistycznej wzrośnie w roku 1955 o około 60 proc. w porównaniu z rokiem 1949. Aby zapewnić stały dopływ fachowców, których brak już dziś daje się odczuwać — szczególnie w przemyśle, — szkolnictwo zawodowe musi przeszkolić w zawodach nierolniczych **około 900 tys. robotników i około 100 tys. techników.**

W Polsce kapitalistycznej istniał niezdrowy stosunek ilościowy absolwentów średnich szkół zawodowych i szkół wyższych. Wynosił on mniej więcej 1:1. **W Planie 6-letnim, na tysiąc absolwentów szkół wyższych, musi wyjść 5 tys. ze szkół zawodowych.**

Absolwenci szkół zawodowych mają szerokie możliwości wykorzystania swoich kwalifikacji w zawodach przez nich obranych. Nowa ustawa o planowym zatrudnieniu absolwentów średnich szkół zawodowych, **daje każdemu gwarancję otrzymania pracy natychmiast po skończeniu szkoły zgodnie z kierunkiem wykształcenia i zgodnie z potrzebami gospodarki narodowej.** Podkreślić tu należy, że przydzielanie absolwentom pracy nie będzie odbywało się w sposób mechaniczny. Kierowanie do pracy odbywać się będzie **zgodnie z zamiłowaniem, uzdolnieniami, a także przy uwzględnianiu warunków rodzinnych absolwenta.**

W okresie najbliższego 6-lecia pewne dziedziny gospodarki zostaną rozbudowane więcej, inne mniej. Dlatego też **szkolnictwo zawodowe będzie rozbudowywać szkoły odpowiednich specjalności, ograniczając dopływ kandydatów do zawodów „przeludnionych".** Obecnie, na przykład, mamy dość ludzi wyszkolonych dla przemysłu odzieżowego, konfekcyjnego, włókienniczego, a **brak nam bardzo fachowców w przemyśle węglowym, hutniczym, energetycznym, chemicznym. Do takich więc szkół powinna iść młodzież, nie wyłączając dziewcząt.** Należy bowiem radykalnie zerwać z przestarzałymi poglądami, **że dziewczęta mogą się kształcić tylko w gotowaniu i szyciu. Nasze przodownice pracy: tkaczki, traktorzystki, murarki, kobiety - tokarze i kobiety - monterzy dowodzą czynem, że praca kobiet w tych zawodach nie jest gorsza od pracy mężczyzn.**

Szkolnictwo zawodowe uczyniło już w Polsce w okresie powojennym duży krok naprzód. **W końcu roku 1949 szkoły zawodowe liczyły 400 tys. uczniów, co w porównaniu ze stanem przedwojennym stanowi wzrost przeszło dwukrotny.**

Rozwój zaznacza się także w powstawaniu **szkół nowego typu i nowych kierunków,** jak specjalne **szkolnictwo dla górnictwa węglowego, hutnictwa, przemysłu włókienniczego, mineralnego, papierniczego i innych.**

Powstały nowe szkoły, jak np. **Technikum kształcące dorosłych robotników w zawodzie technika. Powstały szkoły przysposobienia przemysłowego, skupiające młodzież wiejską, zapewniające jej bezpłatne całkowite utrzymanie i ubranie.**

Odpowiednia organizacja szkół zawodowych, powiązanie ich z zakładami pracy daje młodzieży możność nabycia praktycznych umiejętności w danym zawodzie, zaznajamia ją z procesami produkcyjnymi, wdraża do współzawodnictwa i socjalistycznej dyscypliny pracy. Pozwala także młodzieży próbować swych sił w kierunku racjonalizatorstwa i wynalazczości.

Zadania, jakie szkolnictwu zawodowemu postawił plan 3-letni, zostały w wielu wypadkach przekroczone. **Obecnie szkolnictwo to przystąpiło do realizacji zadań przypadających na rok bieżący, jako pierwszy rok Planu 6-letniego. Potrzeba nam ogromnej masy ludzi, którzy potrafią budować nowoczesne fabryki i wygodne domy, ludzi, którzy potrafią pracować przy obsłudze nowych maszyn i ulepszonych narzędzi. Potrzebujemy dobrych pracowników dla sklepów państwowych i spółdzielczych, brak nam maszynistów kolejowych i kierowców. Z każdym rokiem potrzeby te będą rosnąć, bowiem z każdym rokiem będą powstawać nowe zakłady pracy, do których nie może zabraknąć załogi.**

Szybkie uzupełnienie dotkliwych luk w kadrach fachowców, powiększenie ich liczby stosownie do rozwoju naszej produkcji, planowe ich rozmieszczenie są podstawowymi warunkami realizacji Planu 6-letniego.

B. N.

Rząd francuski po stronie zbrodniarzy wojennych

Dalsze echa usunięcia prof. Joliot-Curie

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, deputowany komunistyczny Garaudy, na wtorkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego zażądał wyznaczenia na wtorek przyszłego tygodnia dyskusji nad interpelacją w sprawie usunięcia prof. Joliot-Curie ze stanowiska komisarza dla spraw energii atomowej.

Na wniosek rządu, mechaniczna większość sprzeciwiła się temu żądaniu.

Garaudy podkreślił olbrzymie zasługi prof. Joliot-Curie stwierdzając, że słynnemu uczonemu poczytano widocznie za przestępstwo fakt, iż odmówił on wydania owoców swej wiedzy w służbę śmierci.

Sprawa jest jasna — oświadczył mówca. — **Joliot-Curie odmówił pracy na cele wojenne i — został odwołany. A zatem rząd chce pracować na cele wojenne. Joliot-Curie złożył pierwszy podpis pod Apelem Sztokholmskim, uznającym za zbrodniarza wojennego rząd, który by pierwszy użył bomby atomowej. Joliot-Curie został odwołany. Rząd francuski obawia się więc, że właśnie jego protektorzy użyją pierwsi broni atomowej. Rząd francuski staje po stronie zbrodniarzy wojennych.**

* * *

Nie ustaje fala protestów przeciwko postępowaniu rządu wobec prof. Joliot-Curie. W akcji protestacyjnej uczestniczą związki zawodowe, organizacje demokratyczne, stowarzyszenia młodzieży i kobiet, liczne osobistości z całego świata.

* * *

PRAGA (PAP). — Związek Dziennikarzy Czechosłowackich w telegramie do rządu francuskiego wyraża głębokie oburzenie z powodu decyzji tego rządu w sprawie usunięcia prof. Joliot-Curie ze stanowiska komisarza dla spraw energii atomowej.

Zdradziecki rząd we Francji likwiduje rodzimy przemysł lotniczy

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego toczyła się ostatnio dyskusja nad interpelacjami w sprawie sytuacji, w jakiej znalazł się **francuski przemysł lotniczy, podporządkowany wymaganiom USA.**

384 głosami przeciwko 179 — reakcyjna większość odrzuciła wniosek komunistyczny, domagający się przyznania odszkodowania robotnikom zakładów Snecma oraz wzywający rząd do cofnięcia zwolnień z pracy.

Następnie reakcyjna większość 362 głosami przeciwko 179 wyraziła rządowi zaufanie, zezwalając mu na zwalnianie z pracy personelu fabryk lotniczych „w ramach planu rządowego", przy czym zwalniani mają być przede wszystkim pracownicy, „którzy przeciwstawiają się produkcji na cele obrony narodowej".

Serdeczna depesza metalowców Lipska do metalowców polskich

WARSZAWA (PAP). — Z okazji Święta 1 Maja, metalowcy polscy wysłali pozdrowienia do metalowców Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a jednocześnie otrzymali serdeczny list od kierownictwa przemysłowego związku zawodowego metalowców m. Lipska.

„W imieniu 50.000 robotników zorganizowanych w naszym związku — czytamy m. in. w liście metalowców lipskich — zapewniamy Was, że granice na Odrze i Nysie są dla nas granicami przyjaźni i pokoju. Ślubujemy z okazji 1 Maja jeszcze bardziej wzmóc walkę z podżegaczami wojennymi".

Produkujemy coraz więcej zapałek

WARSZAWA (PAP). — W I kwartale rb. plan produkcji zapałek wykonano w 101 proc. Stanowi to 115 proc. produkcji za I kwartał ub. roku oraz **94 proc. całorocznej produkcji w 1938 roku.**

Powojenna produkcja Państwowego Monopolu Zapałczanego nie tylko całkowicie zaspokaja zapotrzebowanie rynku krajowego, ale pozwala na znaczny eksport zapałek za granicę.

Zapałki nasze poza Europą znajdują odbiorców na rynkach azjatyckich i afrykańskich.

Pożyczka państwowa w ZSRR

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi:

W celu włączenia środków pieniężnych ludności do dalszego rozwoju gospodarki narodowej ZSRR, Rada Ministrów ZSRR postanowiła emitować 15 pożyczkę państwową odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w sumie 20 miliardów rubli na lat dwadzieścia. Obligacje pożyczki i związane z nimi premie są wolne od państwowych i miejscowych podatków i opłat.

1 Maja na Czerwonym Placu

Dnia 1 maja odbyła się na Placu Czerwonym w Moskwie defilada wojskowa i wielotysięczna manifestacja mas pracujących stolicy radzieckiej.

Nad Moskwą — błękitne, rozsłonecznione niebo. Łopoce na wietrze flaga państwowa ZSRR, zatknięta na kopule gmachu Rady Najwyższej. Na fasadzie gmachu, w obramowaniu z czerwonych sztandarów — portrety wielkich wodzów narodu radzieckiego, twórców państwa socjalistycznego, Lenina i Stalina. Na transparentach widnieją hasła Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

Przeznaczone dla gości **trybuny Mauzoleum** wypełniają najlepsi ludzie Moskwy: robotnicy, uczeni, działacze kultury — ludzie, którzy z niesłabnącą ofiarnością i zapałem wnoszą swój wkład w dzieło budowy komunizmu.

Na uroczystości obecni są przedstawiciele krajów demokracji ludowej — **Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, wielkiego narodu chińskiego, delegacje Ludowo - Demokratycznej Republiki Koreańskiej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przedstawiciele francuskich i włoskich związków zawodowych, delegacje robotników angielskich, goście z zachodnich stref Niemiec, z Austrii i innych krajów.**

Za dwie minuty dziesiąta. **Na trybunę wstępuje wódz narodu radzieckiego, JÓZEF STALIN oraz kierownicy rządu radzieckiego i partii bolszewickiej.** Na Placu Czerwonym od krańca do krańca zrywa się burza owacji.

Z trybuny spogląda Józef Stalin, człowiek, który dla wszystkich ludzi radzieckich, dla wszystkich postępowych ludzi na kuli ziemskiej stanowi ucieleśnienie mądrości i dzielności bohaterskiej partii bolszewików, wcielenie energii i woli budujących komunizm narodów ZSRR. Stalin — to ucieleśnienie braterstwa i przyjaźni między narodami.

Po inspekcji wojsk zbliża się do mikrofonu, przyjmujący defiladę generał armii, **Sergiusz Sztemenko,** który w imieniu rządu radzieckiego i Komitetu Centralnego WKP (b) **składa gratulacje z okazji Święta Pierwszomajowego żołnierzom Armii Radzieckiej, masom pracującym Związku Radzieckiego, gościom, którzy przybyli do Moskwy z zagranicy na uroczystości pierwszomajowe. Gen. Sztemenko stwierdza, że narody radzieckie pod kierownictwem partii Lenina—Stalina obchodzą Święto. Pierwszomajowe w warunkach nowych zwycięstw: w ciągu ubiegłych pięciu powojennych lat kraj radziecki nie tylko odbudował swą gospodarkę, lecz przekroczył poziom przedwojenny. Na straży zdobyczy narodu radzieckiego, na straży pokoju stoi Armia Radziecka i Marynarka Wojenna ZSRR.**

Gen. Sztemenko wznosi okrzyk na cześć wielkiego narodu radzieckiego i jego Sił Zbrojnych, na cześć rządu radzieckiego, partii bolszewickiej, na cześć ukochanego wodza i nauczyciela ludzi radzieckich, Józefa Stalina.

Rozlegają się uroczyste dźwięki hymnu państwowego ZSRR, grzmią salwy artyleryjskie. Po Placu Czerwonym defilują oddziały wojskowe — słuchacze akademii i szkół wojskowych, piechota, artyleria, marynarze. Rozlega się chrzęst przeciągających czołgów.

Po błękitnym niebie płyną ciężkie samoloty, błyskawicznie śmigają samoloty odrzutowe. Rozpoczyna się manifestacja mas pracujących stolicy radzieckiej.

Przodem, wznosząc wysoko atłasowy sztandar Moskwy, na którym błyszczy, przyznany mieszkańcom miasta w nagrodę za bohaterską pracę, order Lenina, kroczy młode, szczęśliwe pokolenie narodu radzieckiego — pionierzy. Dzieci podnoszą wysoko w górę bukiety kwiatów i entuzjastycznie witają Stalina. Za nimi idzie młodzież — 24 tys. członków moskiewskiego towarzystw sportowych. Jedwab niesionych przez nich sztandarów lśni wszystkimi kolorami tęczy.

Jak w bajecznym kalejdoskopie przeobraża się wygląd placu. Niby pokryta wielobarwnym kwieciem łąka, mienią się wzory tkanin, niesionych przez tkaczki słynnej moskiewskiej **„Trechgorki".**

Obok — robotnicy fabryki przyborów precyzyjnych **„Kalibr"** niosą transparent z napisem: **„Przedsiębiorstwo zespołowej pracy stachanowskiej"** — cała załoga fabryczna opanowała bowiem najbardziej wydajne metody pracy. Następna kolumna — to **uczeni: pracownicy Wszechzwiązkowej Akademii Nauk.**

Idą budowlani, niosąc wysoko nad głowami panoramę Moskwy, widnieją na niej wieżowce, wielopiętrowe domy mieszkalne, budynki szkolne, parki... Na przedzie płyną portrety wielkiego Stalina — promotora generalnego planu socjalistycznej przebudowy stolicy radzieckiej.

Manifestanci niosą też sztandary Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Albanii, Korei oraz Chińskiej Republiki Ludowej, portrety wybitnych działaczy krajów demokracji ludowej oraz portrety wodza zwycięskiego narodu chińskiego, Mao Tse - tunga.

Na jednym z plakatów widnieją słowa Mao Tse - tunga: „Marks, Engels, Lenin i Stalin dali nam oręż. Oręż ten — to nie karabiny maszynowe, lecz marksizm — leninizm".

Manifestanci niosą również tysiące plakatów, wyrażających szczere uczucia przyjaźni, łączącej naród radziecki z masami pracującymi całego świata oraz nieugiętą wolę walki o trwały pokój na świecie.

Przez wiele godzin trwała manifestacja na Placu Czerwonym. Była to manifestacja triumfu i chwały narodu radzieckiego, wiernego ideom komunizmu, ideom Lenina — Stalina.

Nowe życie rozkwita w dawnych obszarniczych majątkach

PGR Nr 11 uzyskują coraz lepsze wyniki w pracy

Do zespołu PGR Nr 11 w Dębołęce, pow. Sieradz, wiedzie gładka, asfaltowa szosa. Jadąc, mijamy co chwila lśniące nowością, piaskowego koloru traktory ciągnące ciężko wyładowane przyczepy. Na przyczepach leżą stosy worków, jakieś sztaby żelazne, arkusze blachy, węgiel, cegła i inne materiały. Pomiędzy stacją kolejową w Sieradzu , a zespołem panuje ożywiony ruch. Dawny właściciel majątku w Dębołęce, jak również właściciele wszystkich 12 gospodarstw, należących do zespołu, nie dbali o budynki, nie przeprowadzali żadnych inwestycji. Długoletnie zaniedbania nadrabiać muszą teraz w szybkim tempie Państwowe Gospodarstwa Rolne. Pracy jest ogrom, ale rezultaty jej są już widoczne. We wszystkich gospodarstwach dźwigają się nowe budowle, powstają świetlice, żłobki, przedszkola.

Jednak nie tylko mury nowych budynków świadczą o tym, że gospodarstwami powiatu sieradzkiego **włada nowy, lepszy gospodarz.** Jeśli porównamy wyniki zbiorów podstawowych ziemiopłodów z 1 ha, to w okresie minionych 5 lat dostrzeżemy olbrzymi postęp. W ciągu tylko ostatniego roku zbiory z jednego ha w zespole 11 PGR — Dębołęka, podniosły się dla pszenicy o 7 q, dla żyta — 5 q, jęczmienia — 8 q, owsa — 2,5 q, ziemniaków — 80 q, buraka cukrowego — 90 q. W tym samym czasie przeciętna roczna wydajność mleka od jednej krowy zwiększyła się o 1,350 litrów, przyrost dzienny tuczu wzrósł o 250 gr., a przeciętna roczna nośność kur wynosi obecnie 180 jaj zamiast 120 jaj w roku 1948.

Takie wyniki były nieosiągalne dla dawnych właścicieli, zapatrzonych jedynie w kasy majątków, **które służyły im do zaspakajania wymogów hulaszczego trybu życia.** Nowy gospodarz — Państwo Ludowe — gospodaruje mądrze, oszczędnie, racjonalnie i planowo. I dlatego z roku na rok zwiększa się wydajność Państwowych Gospodarstw Rolnych, wzrasta ich park maszynowy i zdolność produkcyjna.

W zespole 11 w Dębołęce ostatniego roku ilość traktorów zwiększyła się w dwójnasób, dwukrotnie również pomnożono stan podstawowych maszyn rolniczych, jak: snopowiązałek, siewników, pługów, traktorów, młocarni i motorów napędowych. Wysoki stopień mechanizacji prac rolnych ułatwia szybkie ich przeprowadzanie i wpływa rozstrzygająco na przybytek plonów.

Rozmawiając z robotnikiem Państwowego Gospodarstwa Rolnego przekonamy się, że na odcinku **pracy ludzkiej** zmieniło się wiele od czasów, kiedy w pałacach tkwili obszarnicy. Dzisiejszy robotnik rolny, to nie dawny zahukany, na wpół nie wolnik dziedzica, ale **świadomy, twórczy budowniczy lepszej przyszłości.** Do tej zmiany doprowadził nowy stosunek kierownictwa wobec robotnika i robotnika wobec jego pracy. Wzajemne stosunki **reguluje bardzo korzystna dla robotnika umowa zbiorowa.**

Dla przykładu spójrzmy na kilka cyfr, obrazujących rozwój akcji socjalnej w zespole Nr 11 w Dębołęce. W przeciągu ostatniego roku powstało tu 6 nowych przedszkoli, grupujących 200 dzieci, odbyło się 11 kursów szkolenia analfabetów, które zlikwidowały całkowicie tę fatalną spuściznę przeszłości na terenie zespołu, obejmując swym zakresem 132 robotników rolnych, powstało 8 nowych świetlic, zatrudniających obecnie 6 zespołów artystycznych, 10 chórów, 2 orkiestry i 5 zespołów sportowych. Kursy szkolenia zawodowego przeszkoliły w roku 1949 — 47 robotników, spośród których 2 awansowano na kierowników gospodarstw.

Robotnik rolny w pełni docenia tę ogromną poprawę swych warunków bytu, jaką zdobył dzięki uzyskaniu lepszego gospodarza — Państwo Ludowe.

Robotnik rolny rozumie, że jego przyszłość leży w rozwoju państwowego gospodarstwa rolnego, leży w socjaliźmie. Dlatego też **współzawodnictwo pracy** na terenie zespołu w Dębołęce rozwija się znakomicie. W ciągu minionych 2 lat odsetek współzawodniczących wzrósł tu z 12 do 56 proc. załogi, a przeciętny procent przekraczania norm dziennych pracy podniósł się z 10 do 28.

Pomyślnie rozwija się również współzawodnictwo zespołowe z zespołem PGR Leszno w powiecie łęczyckim oraz współzawodnictwo między poszczególnymi gospodarstwami zespołu 11, w którym przodują gospodarstwa Kobierzycko i Dębołęka.

Współzawodnictwo pracy, obok mechanizacji i racjonalnej gospodarki, opartej na doświadczeniach radzieckich, stało się jedną z podstawowych dźwigni rozwoju państwowych gospodarstw rolnych.

* * *

I dzięki temu na polach i w białych ścianach dawnego hrabiowskiego lub baronowskiego pałacu wre nowe, pełne zapału i wiary w przyszłość życie, które tym się różni od życia sprzed kilku lat, że wolne jest całkowicie od wyzysku i ucisku i że kształtują je twarde od pracy ręce robotnika rolnego.

(Kar.)

To i owo

Śmieszne zabiegi

Komenda policji zachodnio-berlińskiej wydała nakaz, zobowiązujący wszystkich dozorców domowych w zachodnich sektorach Berlina do codziennego sprawdzania, czy na murach domu nie ma plakatów lub namalowanych haseł z wezwaniami do obrony pokoju. Instrukcja brzmi bardzo surowo i żąda, by tego rodzaju plakaty i hasła niezwłocznie usuwano, nawet w takich wypadkach, gdyby przy tym trzeba było USZKODZIĆ MURY. „Niebezpieczne" wezwania należy zdzierać lub zdrapywać wczesnym rankiem, zanim mieszkańcy udadzą się do miejsca pracy.

To zarządzenie policji zachodnio-berlińskiej, pozostającej — jak wiadomo—pod bezpośrednimi rozkazami anglosaskich władz okupacyjnych, jest tak wyraźne i w treści i w tonie, że komentarzy nie wymaga. Na marginesie zauważmy jedynie, iż wyniki walki o pokój nie zależą bynajmniej od ilości zdartych i zniszczonych przez zachodnio-berlińskich dozorców plakatów, ani w ogóle od takich czy innych zarządzeń adenauerowskich pachołków, instruowanych przez rycerzy dolara i Ku-Klux-Klanu.

B. D.

Komitety Obrońców Pokoju

przygotowują się do wielkiej akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim

Agitacja pokojowa, agitacja przeciwko podżegaczom wojennym obejmuje już nieomal wszystkie zakłady pracy w naszym mieście. Zakładowe Komitety Obrońców Pokoju wzmagają swą działalność **przygotowując się do oczekującej ich wielkiej akcji zbierania podpisów pod apelem Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.**

Zasiliwszy swe kadry nowymi członkami, ludźmi od produkcji, przodownikami pracy i tymi, których najbardziej pokrzywdziła ostatnia wojna, zakładowe komitety docierają z propagandą i agitacją antywojenną do najszerszych mas robotniczych. Hasło czynnej walki o pokój wciela się coraz bardziej w życie. Znane są już łódzkiej klasie robotniczej wystąpienia tow. Szewczykowej z PZPB im. Dzierżyńskiego, która nie omija żadnej okazji by pobudzić załogę zakładów do wzmożonej pracy, do zadokumentowania w ten sposób zdecydowanej woli walki o pokój.

Znana jest działalność Komitetu Obrońców Pokoju przy PZPW Nr 6, którego członkowie biorą udział w naradach wytwórczych i technicznych, występując z krótkimi przemówieniami. Komitet ten do akcji antywojennej zmobilizował młodzież i komitet redakcyjny gazetki ściennej. Dzięki jego staraniom na salach produkcyjnych umieszczono wypisany na wielkich arkuszach **tekst apelu Stałego Komitetu Obrońców Pokoju.**

Akcja mobilizowania mas do walki o pokój przebiega sprawnie w PZPB im. 1 Maja, gdzie zastosowano t.zw. „dziesięciominutówki" — krótkie przemówienia z frontu obrony pokoju, gdzie Zakładowy Komitet Obrońców Pokoju wypowiedział walkę marnotrawstwu i brakoróbstwu, wychodząc ze słusznego założenia, że przez oszczędność wzbogaci się nasza gospodarka narodowa, wzmocni się front pokoju.

Wszystkie komitety zakładowe, oraz powstające komitety miejskie, wiejskie i domowe, wszyscy AGITATORZY POKOJU przygotowują się obecnie **do akcji zbierania podpisów pod apelem Światowego Komitetu.** Dotrą one ze swą propagandą antywojenną wszędzie, do każdego obywatela.

Przy pracy i w domu przekonają wszystkich o słuszności naszej polityki, tak aby każdy składał swój podpis w pełnym przeświadczeniu, że spełnia swój elementarny obowiązek, że kroczy jedyną słuszną i sprawiedliwą drogą, że złożenie podpisu pod apelem zobowiązuje go do lepszej i wydajniejszej pracy. W akcji tej z pewnością nie zabraknie ani jednego obywatela, któremu droga jest ojczyzna i szczęście rodzinne, szczęście całej ludzkości.

Jak pracują grupy partyjne w PZPDz Nr 3

Należy wzmóc kontrolę nad wykonaniem zobowiązań długofalowych

Organizacja partyjna **w PZPDz. Nr 3** liczy **7 grup partyjnych.** Według opinii egzekutywy wywiązują się one zadawalająco z zadań, jakie zostały na nie nałożone przez Partię. Swe podstawowe obowiązki, jak zbieranie składek, rozprowadzanie prasy partyjnej, zwalczanie nieobecności i spóźnień, walkę o dobrą wydajność oraz jakość pracy, wykonują sprawnie, z pełną odpowiedzialnością. Wszyscy organizatorzy grup pracują w produkcji i zagadnienia, związane z produkcją, stanowią ich główną troskę.

Jednym z najlepszych organizatorów jest **tow. Wiśniewski,** podmajstrzy oddziału kotonowego. Działalność jego nie ogranicza się tylko do terenu fabryki, lecz obejmuje również i wieś w ramach ekipy łączności miasta z wsią. W fabryce zaś tow. Wiśniewski jest znany z tego, że bezustannie zabiega o ulepszenie sposobu produkcji, o usprawnienie metod pracy i podniesienie kwalifikacji zawodowych robotników.

Ostatnio np. tow. Wiśniewski zorganizował dla robotników, zatrudnionych na oddziale kotonu, kurs prawidłowego prostowania igieł. Kurs ten pozwoli robotnikom podnieść wydatnie jakość produkcji, zwiększyć wydajność pracy oraz przysporzy zakładom poważne oszczędności. Po zakończeniu tego kursu tow. Wiśniewski zamierza zorganizować następny, także mający na celu podniesienie kwalifikacji zawodowych dziewiarzy. Trzeba przyznać, że temu dzielnemu aktywiście partyjnemu przyszły z pomocą czynniki kierownicze zakładu. Przydzielono mu odpowiedni lokal, w którym będą się odbywać wykłady.

Mówiąc o organizatorach grup partyjnych w PZPDz. Nr 3, trzeba wymienić jeszcze tow. tow. **Klepczarka, Helenę Osiewicz,** którzy skłonili swe oddziały do podjęcia zobowiązań długofalowych, a następnie 1 Majowych.

Istnieje w „Dziewiarskiej Trójce" pewien zaniedbany odcinek pracy. Jest nim **oddział workowy** zakładów. Zatrudnieni na tym oddziale robotnicy są bardzo przygnębieni faktem, że ponoć nie wykonali zobowiązań 1 Majowych. Z zestawienia wynika, iż oddział workowy zobowiązał się w kwietniu przerobić ponad plan 250 kg. dzianiny, a wykonał tylko 217 kg. Robotnicy jednak wiedzą, że podnieśli wydajność swej pracy do tego stopnia, iż zobowiązanie 1 Majowe powinno było zostać wykonane. Badając pilniej tę sprawę dochodzimy do wniosku, że istotnie owe 250 kg. przędzy zostało osiągniete. Jednak przy obliczaniu administracja zakładu popełniła tę niedokładność, że produkcję, jaką robotnicy tego oddziału odrabiali w marcu na konto dni przed świętami wielkanocnymi (które przecież przypadały w kwietniu) zaliczono do produkcji marcowej. W ten sposób wyniki za kwiecień uległy znacznemu uszczupleniu. Pozornie więc może się wydawać, że zobowiązanie nie zostało wykonane. Tymczasem, skoro dorzucimy owe „odrabiane" godziny, okazuje się, że oddział workowy wytworzył tyle, ile postanowił: 250 kg. dzianiny ponad plan. Organizatorzy grup powinni tą sprawą się zainteresować, wyjaśnić ją i podnieść na duchu załogę oddziału.

W związku z tym należy uwypuklić spoczywające na organizatorach zadanie — **ustawicznej kontroli zobowiązań długofalowych,** które przecież trwać będą do końca roku, a których tylko jednym z ogniw był Czyn 1 Majowy. Może się bowiem powtórzyć podobne nieporozumienie, jak na oddziale workowym, że któryś z robotników nie ze swojej winy nie zdoła wykonać zobowiązania. Nad tymi sprawami organizatorzy grup powinni czuwać ustawicznie. Trzeba, aby nowy sekretarz organizacji partyjnej, tow. Gasio, odpowiednio pokierowała pracą organizatorów oraz agitatorów.

Jeżeli do dotychczasowych, już niewątpliwych osiągnięć grup partyjnych w PZPW Nr 3 dojdzie taka właśnie stała kontrola, czuwanie nad przyspieszeniem wykonania planu produkcyjnego, to można będzie powiedzieć, że wypełniają one obowiązki, jakie nakłada na nie Partia.

H. K.

NASI KORESPONDENCI piszą

Jak powstały „Kłopoty z listem?"

Zespół świetlicowy współtwórcą sztuki scenicznej

Z zaciekawieniem śledzimy pracę zespołu dramatycznego w świetlicy centralnej ŁZWANN, przy ul. Piotrkowskiej 111. Przygotowuje on sztukę pt. „Kłopoty z listem".

Posłuchajmy, co na ten temat mówią członkowie zespołu — czołowi aktywiści świetlicowi — kol. Żanet Henryk i kol. Kamieniakowa Zofia.

— Aby wyjaśnić, dlaczego rozpoczęliśmy pracę nad „listem", musimy się cofnąć o parę miesięcy wstecz...

Oto do niedawna świetlica nasza nie mogła pochwalić się stałym, aktywnym zespołem dramatycznym. Wystawialiśmy wprawdzie na Festiwalu Sztuk Radzieckich żart sceniczny Czechowa pt. „Końskie nazwisko", ale przy naszych możliwościach było to niewiele. Rozpoczynaliśmy potem pracę nad innymi sztukami, ale jakoś chętnych było mało... wszystko się psuło i rozlatywało... Taka sytuacja dla nas — aktywnych świetliczan — była uciążliwa. Wielokrotnie używaliśmy różnych sposobów, aby ożywić i powiększyć zespół. Wszystko na próżno...

— Ale wreszcie sposób się znalazł?

— Owszem. Z pomocą przyszedł nam ob. Szczegielniak, który nie pracuje wprawdzie w naszym zakładzie, ale jako nasz opiekun i doradca razem z nami przeżywał okres bezwładu naszego zespołu. Otóż pewnego dnia przyniósł nam szkic, napisanej przez siebie sztuki. W gronie 3 osób przeczytaliśmy ją, rozpoczęliśmy dyskusję nad jej treścią i sposobem podejścia autora do szeregu zagadnień. Temat sztuki odpowiadał nam. Postanowiliśmy zainteresować nią nasze koleżanki i kolegów w fabryce. Z zapałem rozpoczęliśmy naszą agitację: rozdaliśmy kilka egzemplarzy sztuki, zapraszając do wzięcia udziału w dyskusji. Wynik tej akcji przeszedł najśmielsze oczekiwania. Ruszyliśmy od tąd szybkim krokiem naprzód. Sztuka „chwyciła". Zespół nasz z 3 osób wzrósł do 20. W dyskusji, oprócz członków zespołu, brali udział autor i reżyser — sztuka zaczynała nabierać kolorów. Każda próba i dyskusja przynosiła nowe myśli i wnioski, w wyniku czego autor rozbudowywał swój utwór, stwarzał nowe postacie, pogłębiał treść. Niektóre sceny pisaliśmy sami, poddając je pod ocenę zespołu. To już nie były próby, to była „budowa" sztuki. Zapał udzielił się wszystkim. Mała 2-aktówka rozrosła się do rozmiarów 3-aktowej sztuki w 4 odsłonach, z udziałem 15 osób, w tym 80 proc. to pracownicy fizyczni. Dyskusje „weszły nam w krew". Ciągle jeszcze dyskutujemy nad każdym słowem, ruchem, czy sytuacją.

— Nie powiedzieliście jeszcze, co was w sztuce pociąga? Co spowodowało tak żywe dyskusje na jej temat?

— Najważniejszą zaletą sztuki jest jej temat — walka z analfabetyzmem, poza tym środowisko akcji — miasto przemysłowe — dom rodziny robotniczej. Sztuka porusza żywo i ciekawie szereg zagadnień aktualnych, z którymi stykamy się co dzień w fabryce i w domu.

Dyskusję wywołał przede wszystkim sam sposób podejścia autora do nas. Zdawał on sobie sprawę z niedociągnięć sztuki i sam wysunął wniosek, aby mu pomóc w jej opracowaniu. Skorzystaliśmy z tego skwapliwie. W miarę narastania problemów odczuwaliśmy coraz to większe zadowolenie, że dajemy z siebie nie tylko pracę aktora, ale i pracę współtwórców sztuki i reżysera.

Wiele można by jeszcze powiedzieć o naszej sztuce, ale to zostawiam innym.

— Kiedy macie zamiar ją wystawić?

— Zobowiązaliśmy się w ramach Czynu 1-Majowego wykończyć sztukę do dnia 15 maja br. Pracy mamy jeszcze wiele przed sobą. Zdajemy sobie jednak sprawę, że wysiłkiem naszym dołożymy cegiełkę do akcji walki z analfabetyzmem. To nas podtrzymuje na duchu. Poza tym — co tu mówić — lubimy grać i pokochaliśmy **„naszą sztukę"** — „Kłopoty z listem" może dlatego, że mieliśmy z nią więcej kłopotu, niż koleżanki i koledzy z innych zespołów świetlicowych.

H. Żyżka
korespondent ŁZWANN
Zakładu A-21

O właściwy stosunek do maszyny

Remonty maszyn włókienniczych powoduje głównie niewłaściwa konserwacja tych maszyn, niedostateczna opieka nad nimi. Np. przy skręcarkach najczęstszym remontem bywa zmiana łożysk, wałków górnych i samych wałków, które dość często się ukręcają, a wreszcie bębnów. Jakie są tego przyczyny?

Otóż podstawowym powodem zepucia się maszyny jest zanieczyszczanie. Gdy w łożyskach nagromadzi się znaczna ilość nici, wstrzymujących obrót wałków, wtedy chód maszyny staje się ciężki, ukręcają się wałki, równocześnie wyrabiają się łożyska, wyłamują się koła zębate. Bywa również i tak, że czy to główny pas, czy też motor nie mogą pokonać oporu, stawianego przez nieoczyszczone łożyska, i przestają pracować. Zanieczyszczenie łożysk sprawia ciężki chód maszyny, bieg maszyny jest wolniejszy a tym samym zmniejsza się produkcja, przy odpowiednio wyższych kosztach. Pożądane byłoby, aby oprócz brygad szybkościowych, powstały brygady, kontrolujące czystość maszyn zwłaszcza najbardziej skłonnych do defektów.

Przy maszynach przędzalniczych (t. zw. wózkowych) trafia się często uszkodzenie „głowicy", spowodowane zbędnymi obrotami wolnych kół, które wyrabiają się i zacierają w otworach. Dla uniknięcia „zatarcia" należy każdorazowo przy zatrzymywaniu maszyny wyłączyć motor, względnie przesunąć główny pas na wolne koło. Najlepszym rozwiązaniem było by automatyczne wyłączanie czy to motoru, czy też przesuwanie głównego pasa. Wykonanie takiego przyrządu ani nie było by zbyt kosztowne, ani też trudne.

Spośród wielu innych niedokładności i zaniedbań ze strony różnych kierownictw technicznych wymienić należy brak prawidłowo nastawionych „odbijaczy". Selfaktor, dochodząc do punktu wyjściowego, musi mieć na całej długości maszyny równo ustawione odbijacze, które nie pozwalają na chwiejny bieg maszyny. W przeciwnym razie następują nadmierne zrywy nici, luzowanie się spoideł wora, urywanie się „krzyżaków", a w rezultacie żmudny i kosztowny remont.

Tych kilka przykładów powinno wystarczyć, aby zwracano baczniejszą uwagę na tego rodzaju niedopatrzenia, łatwe do uniknięcia a trudne do naprawy, gdy już jest za późno.

A. Pilecki
PZPB Nr. 3 Oddz. B

Czyn 1-Majowy chłopów gromady Dobra

W Dobrej, pow. brzezińskiego, w pobliżu budynku Zarządu Gminnego znajduje się staw bez odpływu. W okresie letnim staje się on siedliskiem malarycznych zarazków i wydziela nieprzyjemną woń. W dniu 17 kwietnia br. chłopi gromady Dobra, dla uczczenia Święta Klasy Pracującej postanowili do dnia 1 Maja staw ten zasypać, a później w miejscu tym urządzić boisko sportowe.

Marian Wesołowski
korespondent chłopski „Głosu"
Dobra, pow. brzeziński.

Pomoc sąsiedzka

czy bezprzykładny wyzysk?

Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizował na terenie gminy łęczyckiej pomoc sąsiedzką. Brak należytej kontroli ze strony ZSCh, Gminnej Rady Narodowej a nawet organizacji partyjnej sprawił jednak, że dla bogaczy chłopskich z gromady Witonia stała się ona jeszcze jednym źródłem wyzysku małorolnych chłopów.

I tak dwaj zamożni gospodarze Zygmunt Tomaszewski i Franciszek Kupisz w ramach swych obowiązków mieli udzielić pomocy Lucjanowi Frątczakowi, małorolnemu gospodarzowi, choremu na gruźlicę, i mającemu na swym utrzymaniu 5 osobową rodzinę. Sytuację materialną Frątczaka pogarsza jeszcze fakt, że nie ma on konia, którym by mógł uprawiać ziemię. Właśnie konia mieli biednemu chłopu w ramach pomocy sąsiedzkiej pożyczyć jego sąsiedzi — wspomniani gospodarze. Zachłanni bogacze zażądali bezprawnie od ob. Frątczaka 1 metr żyta, uzależniając od tego udzielenie mu pomocy. Niestety, biedny chłop nie jest w stanie zapłacić wymaganej ilości zboża, a przez to nie mógł skorzystać z należnej mu pomocy.

Co robi w gminie łęczyckiej ZSCh, Gminna Rada Narodowa i organizacja partyjna, jeśli dopuszczają do podobnych niedopuszczalnych wypadków na swym terenie?

E. Kosiński
korespondent z PZPB Nr. 17

Budujemy kulturę socjalistyczną, kulturę pokojowej współpracy wszystkich wolnych narodów!

Niezapomniana wizyta

Dzieci z całej Polski w gościnie u Prezydenta Bieruta

Fontanna przed białym pałacykiem szumiała cicho, rozpryskując drobne, tęczowe krople. Klomby czerwonych tulipanów wyglądały jak objęte płomieniem, a wielki park nęcił zielonym chłodem, zapachem czeremchy, ptasim śpiewem.

Pięknie, jak w bajce — szepnęła Marysia Sielska z Załęża pod Katowicami do przyjaciółki, również ślązaczki, Aliny — a przecież to wszystko rzeczywistość...

Najprawdziwsza rzeczywistość, że w przeddzień 1 Maja Prezydent Bierut, wraz z członkami Rady Państwa, Biura Politycznego i Rządu, podejmował w Belwederze 500 dzieci, najlepszych uczniów szkół podstawowych z Warszawy oraz województw: warszawskiego, łódzkiego, poznańskiego, wrocławskiego, śląsko - dąbrowskiego i krakowskiego.

Bliski, serdeczny kontakt nawiązany został natychmiast od pierwszego uśmiechu Prezydenta Bieruta, od Jego pierwszych słów. Dzieci mają nieomylne wyczucie, jeśli chodzi o to, kto je kocha...

— Cieszy mnie bardzo, że mogę was gościć u siebie, drogie dzieci — mówił Prezydent. **— Cieszy mnie to tym bardziej, iż wiem, że należycie do tej grupy młodzieży, która dobrze się uczy, że jesteście przodownikami w nauce. Przodownicy w nauce — to przyszli przodownicy w pracy. Polska Ludowa czci najwyżej pracę.**

Zapadały głęboko do serc słowa:

— Pracy w Polsce jest dużo. Cała Polska na was czeka — wy jesteście naszą nadzieją. Chcielibyśmy, abyście byli naszą dumą i chlubą...

— Nasz kochany Prezydent, niech żyje! — wołają dzieci. **I otaczają „swojego" Prezydenta ciasnym kołem, bo każde chce być jak najbliżej...**

— Kochany Prezydencie — mówi **10-letnia Danusia Bedyk, córka b. fornala — składamy ci kwiaty, zerwane w spółdzielni produkcyjnej w Wionczeminie...** — płyną proste dziecięce słowa, w których jest wdzięczność za to inne, nowe życie, które ma w Polsce Ludowej chłopskie **dziecko, za jasną przyszłość, stojącą przed nim.**

Bukiet czerwonych róż wręcza Prezydentowi Urszulka Podgórska z Łodzi, córka robotnicy - dziewiarki.

Urszulka jest maleńka, ma niebieskie oczy, okolone długimi, czarnymi rzęsami i bardzo uroczystą minkę, gdy mówi Prezydentowi **o zobowiązaniach, jakie podjęła cała szkoła Nr 44 w Łodzi: będą pracować nad sobą i pomagać kolegom słabszym, „żeby nie było dwój".**

Pięknymi alejami belwederskiego parku przechadza się Prezydent, przechadzają się członkowie Biura Politycznego i Rządu — każdy z nich otoczony tłumem dzieciarni.

Starsi chłopcy cisną się wokół Marszałka Rokossowskiego. Mają z nim swoje, „męskie" tematy. Oczywiście — wojsko. Chcą być oficerami Polski Ludowej. O szkole kadetów marzy Bolesław Małecki z Białego Kamienia k. Wałbrzycha i Józef Wesoły, syn repatrianta z Belgii i Alojzy Krajewski, którego matka jest majstrem włókienniczym w Łodzi. Marzy o niej tylu chłopców i tak gorąco proszą Marszałka o wstawiennictwo, że — jak śmieje się Marszałek Rokossowski — chyba trzeba będzie otworzyć całą nową klasę...

— A ja chcę być inżynierem — zwierza się Marszałkowi Zambrowskiemu mały harcerzyk — **Ignaś Walewski z Żoliborza. I chcę budować kanał Odra — Dunaj...**

— Ho, ho — to masz ambitne plany — uśmiecha się Marszałek Zambrowski.

Potem dzieci popisują się tańcami, śpiewem, deklamacją. Waldemar Skiba z Warszawy, pięknie deklamuje **„Pieśń o odbudowie"**, Leopolda Lewina.

„Ojciec wplątany w sieć [rusztowania,
Dla prostych ludzi rozjaśnią [wnętrze,
Na coraz wyższym i wyższym [piętrze
Kielnia skanduje rytm [zmartwychwstania.
A syn — architekt w przestrzeń [błękitną
Wkreśla wiertarki, dźwigi i [krany.
Rzuca na karton wizje i plany.
Wizja za wizją, cegła do cegły —
Tak się buduje kraj [niepodległy!"

Pięknie deklamuje mały Waldemar. I zasłuchały się w słowa wiersza dzieci. Robotnicze i chłopskie dzieci, które władza ludowa otacza tak serdeczną troską i którym otwiera nieograniczony dostęp do wiedzy. **Robotnicze i chłopskie dzieci, z których wyrosną nowe kadry lekarzy, inżynierów, oficerów...**

— Wy jesteście naszą nadzieją — powiedział Prezydent Bierut. 500 małych przodowników w nauce opuszczało Belweder z mocnym postanowieniem: że tej pokładanej w nich nadziei nie zawiodą.

Bgr.

Prezydent Bierut w serdecznej rozmowie z dziećmi Foto AR

„Pan Tadeusz" w każdym domu

Nowe wspaniałe wydanie genialnej epopei wieszcza narodowego

Nakładem Sp. Wyd. „Książka i Wiedza" ukazało się nowe, wspaniałe wydanie arcydzieła literatury polskiej. — „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza, które zaliczyć trzeba do rzędu **najwybitniejszych pozycji wydawniczych Polski Ludowej.**

Na uroczystości odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie Prezydent Bierut powiedział: „właśnie dziś nadeszła odpowiednia chwila, aby wielki poetycki romantyzm rewolucyjny naszego wieszcza zespolić w jedno ogniwo z wielkim romantyzmem czynu polskich mas pracujących, rozpoczynających twórcze dzieło Planu Sześcioletniego, planu utrwalenia wolności i niepodległości naszej Ojczyzny, planu socjalistycznej kultury i sprawiedliwości społecznej".

W momencie przypadającym na początkowy okres pierwszego roku wykonania Planu Sześcioletniego, **pośród szeregu wydań „Pana Tadeusza", jakie ukazały się po 1945 roku w ogólnym nakładzie 1.500.000 egz. Sp. Wyd. „Książka i Wiedza" rzuca na rynek wspaniałe, albumowe wydanie tego arcydzieła jednego z największych twórców postępowej myśli polskiej, w formie prawdziwie pięknej, bogato wydanej i w wyjątkowym opracowaniu graficznym.**

Doskonałość technicznego wykonania, trwałość papieru i oprawy oraz niezwykle niska cena czynią z tej pozycji wydawniczej prawdziwą rewelację na rynku księgarskim, niemożliwą do pomyślenia w ustroju kapitalistycznym.

12 dziesięciobarwnych plansz w formacie 48 x 33 cm. opracowanych przez Tadeusza Gronowskiego oraz 285 barwnych rysunków w tekście, za które artyście należy się szczególne uznanie, uzupełniają w sposób prawdziwie artystyczny całość wydania, czyniąc z niego istotne osiągnięcie w dziele przywrócenia najszerszym masom wielkiej narodowej spuścizny lierackiej.

Szczęśliwe połączenie wszystkich tych czynników daje gwarancję, że hasło **„Pan Tadeusz w każdym domu"**, pod którym Sp. Wyd. „Książka i Wiedza" przystąpiły do wznowienia tego arcydzieła, zostanie w pełni zrealizowane.

Obok odsłonięcia odbudowanego pomnika wieszcza to wspaniałe udostępnienie Jego dzieła dla wszystkich miłośników pięknej książki i poezji Mickiewicza jest niezwykłym osiągnięciem Roku Mickiewiczowskiego.

Rój chłopców otoczył Marszałka Rokossowskiego Foto AR

„WSZYSTKICH OŻYWIA majowy duch"

Z literatury pierwszomajowej nadesłanej przez Czytelników „Głosu Robotniczego"

Wśród korespondencji, która napływa do naszej redakcji, przynosi nam poczta i listy o niecodziennej zgoła treści. Dzieje się to zwłaszcza wtedy, gdy zbliża się jakaś uroczysta rocznica, poważne wydarzenie w skali międzynarodowej czy wewnętrznej, wielkie święto itp. Tak było np. przed 70 rocznicą urodzin **Józefa Stalina.** Poczta dostarczyła nam wówczas niezwykle liczną ilość listów, w których czytelnicy „Głosu Robotniczego" manifestowali uczucia czci i głębokiej miłości dla **Wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu— przywódcy całej ludzkości w walce o pokój, wolność i sprawiedliwość społeczną.**

Bogata jest również korespondencja, związana z tegorocznym obchodem Święta 1 Maja. Robotnicy i chłopi, którzy wspaniałymi zobowiązaniami produkcyjnymi uczcili Wielki Dzień solidarności międzynarodowej proletariatu — Święto Pracy — Święto Pokoju — nie tylko w imponującym pochodzie Pierwszomajowym objawili swą głęboką radość ze wzrostu potęgi Polski Ludowej, ze wzrostu sił światowego obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele. Wielu naszych czytelników szukało jeszcze innego wyrazu dla uczczenia Święta Pierwszomajowego. Pragnąc utrwalić na długo w pamięci Dzień 1 Maja poświęcili mu własne wiersze. Nie mamy zamiaru oceniać tutaj tych utworów od strony artystycznej; ta pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia. Nie o laur poetycki jednak chodziło ich autorom: ot, po prostu postanowili wyrazić na piśmie — tak, jak umieją i potrafią — uczucia, które w związku z tegorocznym 1 Maja przepełniają ich umysły i serca.

Miłość do ludowej ojczyzny, budującej lepsze, socjalistyczne jutro, wiara w ostateczne zwycięstwo sił pokoju na świecie przebija z niżej zamieszczonego wiersza Jerzego Kossowskiego, pracownika TOR'u, Nowotki 73:

Dziś zamilkły fabryki, gwar brzmi [na ulicach,
Święcimy 1 Maja, dzień wielkiego [Święta,
każdy się nim raduje i każdy [zachwyca
i każdy go na długo w sercu [zapamięta.

Wielki wkład naszej pracy [podziwia świat cały,
widząc lasy kominów, fabryki, [zakłady.
Budujemy ojczyznę swym trudem [niemałym —
gdy wzmożemy wysiłki—wróg nam [nie da rady.

Oto nasza odpowiedź wszystkim [podżegaczom,
którzy lubią się bombką atomową [chwalić:
będziemy z wami walczyć swą [wytrwałą pracą,
praca — walką o pokój. To cios [w imperializm!

A oto pełne radości strofki pierwszomajowe ucznia łódzkiej szkoły podstawowej, Stefana Lenca:

Słońce wolności się wznosi
wysoko nad cały kraj,
a kraj w czerwieni sztandarów
święci dziś 1 Maj!

W powietrzu białe gołębie
wzlatują ze wszystkich stron,
wieszcząc narodom — pokój,
a podżegaczom — zgon...

W wierszu, zatytułowanym „Do uczestników pochodu 1-Majowego", pisze czytelnik, podpisany monogramem H. O.:

Stoją w bezruchu wrzeciona i krosna,
nie targa nimi motorów szum,
a ulicami brzmi pieśń radosna
i płynie falą radosny tłum.

Kobieta, dziecko, młody i stary
twarze w uśmiechu, pogodny wzrok,
górą nad nimi płyną sztandary,
a oni dumnie idą krok w krok.

Dziś nasze święto, bracia rodacy,
ożywia wszystkich majowy duch,
jutro z radością staniem do pracy,
maszyny fabryk puścimy w ruch.

Młoty w swe twarde schwycimy ręce,
by w rytmie pracy utrzymać krok
pracując szybciej, lepiej i więcej,
znów się spotkamy na przyszły rok.

Donosząc z dumą o przedterminowym wykonaniu zobowiązań pierwszomajowych, Stefan Żelazko, robotnik z PPB, kończy swój wiersz następującą zwrotką:

Mierzmy swe siły według zamiarów,
więc, aby szybciej dotrzeć do celu,
zwalczymy pracą spisek dolarów
i osiągniemy pokój —
dla milionów wielu...

Nawiązując do dawnych obchodów pierwszomajowych, wspominając o przedwojennych, krwawych 1 Majach, pisze Eugeniusz Zarzycki (zamieszkały w Łodzi, ul. Zgierska 10) o tegorocznym, radosnym obchodzie Święta Pracy — Święta Pokoju:

Pierwszy Maja — niech żyje! To [hasło dziś obiega
świat cały bez wyjątku, obiega [całą Polskę!
Wyjdź na ulicę, zobacz: idą [w jednym szeregu
robotnicy i chłopi z naszym [ludowym wojskiem!

Idą starzy i młodzi. Jedno hasło [ich łączy,
włókniarzy, naukowców, metalowców i tkaczy,
a z wszystkich ust dobywa się [ku słońcu
potężna pieśń pokoju, wolności [oraz pracy...

Oprócz listów z wierszami od robotników i młodzieży szkolnej otrzymaliśmy również wiersz pt. „1 Maja", który wyszedł spod pióra naszego korespondenta z terenu wiejskiego, Czesława Grzegorskiego. Zamieszczamy poniżej początkowy fragment tego wiersza:

1 Maja — rano pójdziemy razem, [mamo,
w pochodzie ulicami
i razem z nami
pójdą Stacho i Natka, wuj, bracia [oraz tatka —
wszyscy, gromadą, razem
całemu światu pokażem,
ile w nas siły mocy,
ile to ludzi już kroczy
pod tym Czerwonym Sztandarem...

* * *

Cała wyżej przytoczona korespondencja wierszowana wpłynęła do redakcji przed 1 Maja. Wspominamy o tym dlatego, iż **nastrój radości, wesela, siły i dumy, jaki panował w tegorocznym pochodzie pierwszomajowym, znacznie przekroczył oczekiwania, jakiego się spodziewali po nim w swych wierszach wyżej wymienieni robotniczy, chłopscy i młodzieżowi czytelnicy „Głosu".**

WSPANIAŁY POCHÓD PIERWSZOMAJOWY W STOLICY

Fragment manifestacji w Alejach Jerozolimskich Foto AR

Defilada wojskowa wzbudziła entuzjazm tłumów Foto AR

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

KINA:

Kino „BAŁTYK" wyświetla film produkcji węgierskiej pt. „Strój galowy". Dozwolony dla młodzieży powyżej lat 14.
Początki seansów o godz. 16.30. 18,30 i 20,30. W niedziele i święta dodatkowy seans o godzinie 14,30 i poranek filmowy o godz. 10,30.

Kino „POLONIA" wyświetla film produkcji radzieckiej w wersji polskiej pt. „Droga do sławy", dozw. dla młodzieży powyżej lat 10.
Początki seansów: g. 16, 18 i 20. W niedziele i święta dodatkowy seans o godzinie 14 i poranek filmowy o godz. 10,30.
Dla dzieci do lat 6 wstęp do kin wzbroniony.

ADRES REDAKCJI:
Aleja 3-Maja Nr 4, tel. 15 81. Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18.

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26, tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko urząd pocztowy.

Piotrkow stanie się wielkim ośrodkiem przemysłowym

Wmurowano akt erekcyjny pod budowę przędzalni

1 maja odbyła się w Piotrkowie uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę wielkiej przędzalni włókienniczej na Bugaju.

Na olbrzymim placu, gdzie stanąć mają te nowocześnie urządzone zakłady, obok wielkich stosów drzewa budowlanego cegły, cementu i wapna, ustawiono trybunę, w pobliżu której ustawiły się delegacje piotrkowskich zakładów przemysłowych oraz liczne rzesze mieszkańców naszego miasta.

Na uroczystość przybyli ministrowie Przemysłu Lekkiego tow. Eugeniusz Stawiński oraz naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego, tow. Mieczysław Klimek. W uroczystościach wziął też udział minister przemysłu lekkiego Ludowej Republiki Rumuńskiej tow. Aleksander Senkowicz.

Otwarcia uroczystości w imieniu CZPB dokonał tow. Klimek, po czym okolicznościowe przemówienie wygłosił tow. Eugeniusz Stawiński, który między innymi stwierdził, że odbywająca się uroczystość piotrkowska jest najlepszym dowodem gospodarczej siły Polski Ludowej, która dzięki przyjacielskiej pomocy Związku Radzieckiego stale podnosi swoje gospodarcze i polityczne znaczenie wśród państw europejskich, prześcigając swym rozwojem państwa kapitalistyczne.

Wzrost uświadomienia klasy robotniczej, przedterminowo i z nadwyżką wykonany Plan 3-letni, rozpoczęcie wielkiego, gospodarczego Planu 6-letniego, mającego zbudować w naszym kraju podstawy ustroju socjalistycznego i wykonanie masowo podejmowanych zobowiązań 1 majowych — oto decydujący czynnik naszego rozwoju, osiągnięty dzięki pomocy i przykładowi Związku Radzieckiego. Rozpoczęcie budowy Zakładów Włókienniczych w Piotrkowie jest dalszym ciągiem naszych osiągnięć gospodarczych i rozwijających się coraz bliższych stosunków przyjacielskich między narodami ZSRR i narodem Polskim.

W dalszym ciągu uroczystości głos zabrał przedstawiciel Komitetu Miejskiego PZPR tow. Jędrzejczak, stwierdzając, że wybudowanie zakładów włókienniczych przyczyni się do zmiany struktury gospodarczej Piotrkowa, który z przedwojennego „miasta emerytów i kolejarzy", stanie się jednym z ważniejszych ośrodków przemysłowych całego województwa łódzkiego.

Oklaskami powitano przemówienie Ministra Przemysłu Lekkiego Ludowej Republiki Rumuńskiej, tow. Aleksandra Senkowicza, który przekazał piotrkowskiej klasie robotniczej pozdrowienia od robotników rumuńskich i złożył życzenia przedterminowego i jak najszybszego wybudowania nowych zakładów włókienniczych.

Po przemówieniach dokonano uroczystego wmurowania aktu erekcyjnego budowy.

H. M.

Lekarze Ubezpieczalni obradują

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie konferencja lekarzy z Piotrkowa i Radomska oraz obu tych powiatów z udziałem aktywu związkowego.

Referat o scaleniu lecznictwa społecznego na terenie powiatów piotrkowskiego i radomszczańskiego oraz o walce z łazikowaniem wygłosił lekarz naczelny Ubezpieczalni Społecznej dr F. Lassota, który zobrazował jednocześnie ciężkie warunki pracy lekarzy na naszym terenie, wynikłe z braku lekarzy i wykwalifikowanego personelu lekarskiego. Ustawa o socjalistycznej dyscyplinie pracy, w dużej mierze przyczyni się do odciążenia lekarzy w pracy, gdyż, jak wykazała długa obserwacja, wielu z pośród zgłaszających się po porady i zwolnienia lekarskie, to jednostki, uchylające się od pracy.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której brali udział lekarze z Piotrkowa i Radomska oraz delegaci rad zakładowych piotrkowskich i terenowych zakładów pracy. Uczestnicy konferencji uchwalili następującą rezolucję:

„Zebrani na konferencji aktywu związkowego i lekarskiego Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie, po wysłuchaniu referatu na temat walki z absencją, postanawiają: nawiązać ścisłą współpracę z lekarzami i za pomocą wszelkich środków piętnować i demaskować symulantów; w walce z absencją korzystać z ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy; dołożyć wszelkich starań, by usprawnić pomoc lekarską dla świata pracy".

Wykonanie zobowiązań kontraktacyjnych

przyczyni się do podniesienia dobrobytu pracującego chłopa

Kontraktacja daje rolnikowi poważne korzyści, zapewniając mu odbiór całej zakontraktowanej produkcji po cenach opłacalnych. Stanowi ona również poważny oręż walki klasowej na wsi, przy pomocy którego drobny i średniorolny chłop broni się przed wyzyskiem ze strony handlu prywatnego i uniezależnia się gospodarczo od bogaczy wiejskich.

Kontraktacja zapewnia indywidualnej gospodarce chłopskiej ściślejsze powiązanie z planową gospodarką państwa i stanowi ważne ogniwo w walce o gospodarcze podniesienie wsi.

Kontraktacją interesują się w coraz większym stopniu drobno i średniorolni chłopi. Z każdym rokiem wzrasta nie tylko obszar upraw zakontraktowanych, lecz również zmienia się układ społeczny kontraktujących.

Przed wojną, w 1938 r., akcja kontraktacyjna obejmowała zaledwie 160 tys. ha, przy czym wśród kontraktujących 85 proc. stanowili obszarnicy. Były to przeważnie kontrakty buraczane. W 1947 roku obszar zakontraktowany wzrósł do 264 tys. ha, w 1949 r. — do 530 tys. ha, a na 1950 r. osiągniemy 800 tys. ha objętych kontraktacją.

Wśród kontraktujących zajęli przede wszystkim miejsce mało i średniorolni chłopi, w liczbie blisko 750 tysięcy. PGR-y i spółdzielczość produkcyjna. Mało i średniorolni chłopi zakontraktowali 70 proc. całości umów.

Kontraktacja, która przed wojną ograniczała się nieomal tylko do buraka cukrowego, obecnie obejmuje 24 gatunki płodów rolnych, nie licząc produktów pochodzenia zwierzęcego.

Powodzenie kontraktacji zawdzięczamy dobrze zorganizowanej akcji uświadamiającej, przeprowadzonej przez nasze organizacje partyjne wespół z ZSL, ZSCh i ZMP. Plany kontraktacyjne były szczegółowo omawiane na zebraniach gminnych i gromadzkich. Podjęte były starania o zapewnienie kontraktującym potrzebnej ilości nawozów sztucznych, pomocy kredytowej i zaliczek. Kontraktujący korzystali z porad agronomów powiatowych i instruktorów rolnych.

Przebieg kontraktacji wykazał, że jej powodzenie zależało w dużym stopniu od pokrzyżowania zakusów wroga klasowego, który usiłował odciągnąć pracującego chłopa od kontraktacji.

Wykonanie rocznych planów kontraktacyjnych przedstawiało się dla całego kraju w połowie ub. miesiąca następująco:

Buraki cukrowe 229,4 tys. ha — 95 proc. zaplanowania, ziemniaki przemysłowe 126,5 tys. ha — 67 proc, rzepak jary 41,4 tys. ha — 101 proc., jęczmień browarny 83,5 tys. ha — 209 proc., jęczmień konsumcyjny 68,9 tys. ha — 86 proc., len-słoma 85,7 tys. ha — 89 proc., tytoń 16 tys. ha — 92 proc., cebula 3,5 tys. ha — 88 proc. zaplanowania.

W tym samym okresie zakontraktowano 2.636 tys. sztuk trzody chlewnej, tuczonej i bekonowej, co stanowiło 88 proc. planu rocznego, przy czym dalsze komunikaty doniosły, że całoroczny plan kontraktacji trzody wykonany został jako zobowiązanie 1-Majowe — przed Świętem 1 Maja.

Przekraczając w wielu wypadkach tegoroczny plan kontraktacji, jesteśmy jednak dopiero w połowie naszego zadania. Z kontraktów bowiem trzeba się wywiązać. Trzeba dostarczyć zakontraktowaną ilość ziemiopłodów i w odpowiednim gatunku. Powstają stąd nowe zadania zaopiekowania się przez gminne organizacje partyjne grupami producentów, czuwania, aby miały możność wywiązania się na jesieni z przyjętych zobowiązań.

W tym roku powołani zostali przy grupach producentów mężowie zaufania, którzy zawierali umowy, a następnie wymierzali grunty pod uprawę i mają za zadanie współpracować z producentem rolnym, aż do czasu, gdy ten wywiąże się z umowy kontraktacyjnej. Z mężami zaufania grup producentów nawiązać powinien ścisłą współpracę wiejski aktyw partyjny i spółdzielczy, zapewniając im pomoc przy załatwianiu wszelkich spraw, związanych z realizacją przyjętych zobowiązań. Aktyw partyjny winien dbać również o podniesienie poziomu politycznego i fachowego plantatorów, pomóc w organizowaniu dla nich odpowiednich wykładów i bibliotek.

W ten sposób przeprowadzona praca nad wykonaniem zobowiązań kontraktacyjnych, przyczyni się do podniesienia dobrobytu pracującego chłopa, do podniesienia jego uświadomienia ideowego i będzie dalszym krokiem naprzód na drodze do realizacji zadań, jakie postawił przed rolnictwem 6-letni Plan Budowy Podstaw Socjalizmu w Polsce.

Rozwój harcerstwa

w gminie Podolin

Rola, jaka przypadła harcerstwu w wychowaniu nowego człowieka znajduje coraz większe zrozumienie wśród społeczeństwa naszego miasta i powiatu. Wyrazem tego był m. in. ostatni konkurs harcerskich zespołów artystycznych, urządzanych w Piotrkowie, wyrazem tego są liczne dowody pomocy i zainteresowania, okazywane młodym drużynom harcerskim przez władze oraz przez piotrkowskie społeczeństwo. Specjalną opieką otaczane jest harcerstwo zarówno na terenie naszego miasta, jak i powiatu piotrkowskiego przez nauczycielstwo, które słusznie ocenia rolę wychowawczą tej organizacji przy realizowaniu nowego stosunku do nauki szkolnej, do podwyższenia jej poziomu, zlikwidowania do minimum niedostatecznych ocen itp.

Dowodem zainteresowania się ruchem harcerskim przez nauczycielstwo wiejskie jest ostatnie posiedzenie Międzyszkolnej Organizacji Związkowej w Srocku, gdzie nauczyciele postanowili założyć nowe drużyny harcerskie we wszystkich wiejskich szkołach podstawowych na terenie gminy Podolin. Akcję organizowania tych drużyn zakończono już przed 1 Maja — Świętem Pracy i Pokoju.

W osadzie Srocko zorganizowano 2 drużyny, które pod opieką nauczyciela ob. Wołągiewicza współpracują czynnie ze szkołą, zakładając m. in. zespoły samopomocy uczniowskiej.

(H.)

130.000 chłopów woj. łódzkiego w szeregach ZSCh

We wszystkich powiatach woj. łódzkiego zakończyły się walne zebrania gromadzkie i zjazdy gminne członków Związku Samopomocy Chłopskiej.

W okresie zebrań kołom gromadzkim w woj. łódzkim przybyło ok. 10 tys. nowych członków — małorolnych i średniorolnych chłopów. ZSCh w woj. łódzkim zrzesza obecnie 130 tys. chłopów, czyli 35 proc. więcej niż w roku ub.

Zebrania gromadzkie wykazały wzrastającą aktywność kobiet wiejskich. W porównaniu z rokiem ubiegłym liczba kobiet w ZSCh wzrosła w woj. łódzkim o 40 proc. W zarządach gromadzkich i gminnych kobiety stanowią obecnie ok. 20 proc. ogólnej liczby członków, podczas gdy w 1949 roku udział ich we władzach ZSCh nie przekraczał 4,5 proc.

Wystawa obrazuje dorobek i osiągnięcia ZMP-owskie

W Piotrkowie otwarta została, w gmachu Zarządu Miejskiego Związku Młodzieży Polskiej, Al. 3 Maja Nr 8, wystawa prac ZMP-owców, obrazująca w plastyczny sposób dotychczasowe osiągnięcia poszczególnych piotrkowskich kół ZMP.

Wielkim zainteresowaniem cieszy się wśród młodzieży eksponat wykonany całkowicie przez członków koła ZMP przy Zakładach Drzewnych na Bugaju.

Jest to pięknie lakierowany kajak. Wykresy obrazują stan usportowienia piotrkowskiej młodzieży ZMP-owskiej. Tu znajdziemy ciekawe fotogazetki, dyplomy, otrzymane w wyniku mistrzostw, osiągniętych przez młodzieżowe kluby sportowe. Jest tu również wystawiony wszelkiego rodzaju sprzęt sportowy: oszczepy, dyski, rękawice bokserskie, piłki itp. Miłośników filatelistyki interesuje ciekawa plansza ze wszystkimi znaczkami pocztowymi wydanymi po wojnie, wykonana przez członków ZMP-owskiego koła pocztowego. „Filmowcy" znajdą tu również ciekawe eksponaty, wystawione przez sekcję filmową Zarządu Miejskiego ZMP.

Na wystawie przedstawione zostały w ciekawy sposób osiągnięcia produkcyjne fabrycznych kół ZMP. Z honorowej tablicy młodzieżowych przodowników pracy w hucie szkła okiennego „Kara" dowiadujemy się, że ZMP-owiec **Ryszard Urbaniak** wyrabia przeciętnie 155 procent normy technicznej, zaś jego kolega **Marian Wąchała** osiąga 131 procent normy, natomiast **Henryk Kowalewski** — 124 procent. Młodzież huty „Feniks" wystawiła na wystawie wyprodukowane przez siebie słoiki, naczynia farmaceutyczne i butelki, natomiast ZMP-owcy „Hortensji" pokazali publiczności wyprodukowane przez młodzieżowe zespoły szkło stołowe, jak na przykład: szklanki, kieliszki, karafki, salaterki itp. Członkowie ZMP z Zakładów Ampułkarsko-Bakelitowych pokazali produkowane ozdoby choinkowe.

Bardzo wiele ciekawych i precyzyjnie wykonanych eksponatów wystawiła organizacja ZMP z Państwowej Szkoły Techniczno - Przemysłowej. Na specjalną uwagę zasługują tu wykonane przez uczniów zamki do drzwi, okucia budowlane, klucze, wagi, rysunki techniczne itd. itd. Buty, torebki, portfele i inne wyroby skórzane wystawili ZMP-owcy Robotniczej Spółdzielni Szewskiej „Wyzwolenie". Państwowe Liceum Przemysłu Odzieżowego oraz Spółdzielcza Szwalnia „Nasza Przyszłość" i „Piotrkowianka" pokazały na wystawie wykonane przez młodzieżowców garnitury, suknie, koszule oraz zabawki dziecięce wykonane przez ZMP-ówki „Piotrkowianki" z resztek materiałów pozostałych z normalnej produkcji i niedających się już wykorzystać w inny sposób.

Na wystawie wykazane zostały również osiągnięcia piotrkowskiego miejskiego hufca Związku Harcerstwa Polskiego.

Wiele ciekawych eksponatów wystawiła harcerska modelarnia lotnicza, ciekawe są również gazetki ścienne. Dla zorientowania przeciętnego widza o pracy i rozwoju harcerstwa, wystawione są wykresy. Z danych tych wynika, że hufiec miejski, który liczył w roku 1945 zaledwie 840 członków, obecnie, na dzień 1 Maja 1950 r. liczył ich 2362.

Na uwagę na wystawie zasługuje dział gazetek ściennych, z których wyróżnia się gazetka hufca SP z huty „Kara" i organizacji ZMP z Liceum Spółdzielczego.

Jak więc widzimy, wystawa ZMP warta jest obejrzenia. Otwarta będzie do przyszłej niedzieli włącznie.

Kiedy w Piotrkowie powstanie teatr lalek?

Przeszło rok temu **wiele mówiło się w Piotrkowie** o rychłym otwarciu teatru lalek. Opracowano repertuar pierwszych kilku występów, została już wybrana piękna nazwa „Sezam", a najbardziej pochopni dyskutowali ceny biletów, przewidując 50-procentową zniżkę dla ludzi pracy.

Cieszyli się wszyscy, młodzi i starzy, cieszył się cały Piotrków, że będzie miał stałą, naprawdę na wysokim poziomie postawioną placówkę kulturalną, ba! przewidywano tournee do innych, odleglejszych miejscowości naszego kraju.

Największą, jak zwykle w tego rodzaju wypadkach, trudność stanowił brak funduszów. Lecz i to pokonano — przydzielono odpowiednie sumy, które według zapewnień organizatorów miały wystarczyć na realizację tego projektu.

Minęło kilka terminów, przewidywanych na dzień otwarcia teatru, teatr lalek nie został jednak uruchomiony. Robotnicy Piotrkowa, pracownicy umysłowi i młodzież szkolna czekają z niecierpliwością na wyjaśnienia, dlaczego sprawa otwarcia teatru lalek uległa tak długiej zwłoce?

Pośrednictwo spekulantów wiejskich wyeliminowane

Centrala obrotu zwierzętami hodowlanymi ułatwi chłopom sprzedaż inwentarza

W gospodarce mięsnej i obrocie zwierzętami rzeźnymi handel został całkowicie uregulowany, natomiast obrót zwierzętami hodowlanymi był dotychczas niezorganizowany. Mało i średniorolni chłopi sprzedawali zwierzęta hodowlane na targach według cen, płaconych przez przypadkowych nabywców, albo korzystali z usług pośredników, narażając się na wyzysk handlarzy i spekulantów. Często otrzymywali oni za sztuki hodowlane ceny niższe od cen płaconych za sztuki rzeźne.

W trosce o zapewnienie chłopom godziwych cen za ich inwentarz hodowlany oraz w celu wyeliminowania pośrednictwa spekulantów i pokątnych handlarzy, Ministerstwo Rolnictwa utworzyło obecnie centralę obrotu zwierzętami hodowlanymi. Centrala ta ma za zadanie organizować przetargi na spędach i pokazach oraz pośredniczyć przy indywidualnej sprzedaży i kupnie inwentarza hodowlanego.

Centrala gwarantuje zbyt zwierząt hodowlanych po cenach najbardziej opłacalnych dla chłopów i odpowiadających istotnej wartości hodowlanej zwierząt.

Do zadań centrali należy również rozsprzedaż rasowych sztuk hodowlanych, dostarczonych przez Państwowe Gospodarstwa Rolne, pomiędzy poszczególne spółdzielnie produkcyjne, stacje kopulacyjne, oraz pomiędzy poszczególnych rolników. Ponadto centrala zajmie się skupem nadwyżek hodowlanych z poszczególnych województw i kierować je będzie do dalszej, uszlachetniającej hodowli w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Obecnie chłopi, którzy pragną sprzedać po korzystnych cenach konie, bydło, trzodę chlewną, owce, króliki i drób, powinni zgłaszać się za pośrednictwem gromadzkich grup hodowców do ekspozytur centrali zorganizowanych już na terenie naszego województwa.

Powstanie centrali obrotu zwierzętami hodowlanymi powitane zostało z pełnym zadowoleniem przez rolników naszego województwa. Do centrali napływają już zamówienia na około 300 sztuk bydła hodowlanego, od spółdzielni produkcyjnych. Napłynęły również zamówienia od grup hodowców bydła i od Państwowych Gospodarstw Rolnych. Nadwyżki bydła hodowlanego zgłoszone obecnie przez niektóre powiaty, zostaną za pośrednictwem centrali sprzedane do innych powiatów.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Sońta — uczeń Liceum Spółdzielczego. — Wiersz nadesłany do Redakcji, do druku jeszcze się nie nadaje. Musicie popracować nad formą i więcej czytać.

* * *

Ob. Edmund Szproch, Krzyżanów. — Materiał nadesłany przez Was częściowo wykorzystaliśmy w numerze 1-Majowym. Prosimy o stałą współpracę i informowanie nas zawsze o ważniejszych wydarzeniach z terenu gminy Krzyżanów.

* * *

Stanisław Krześlak z majątku Bogusławice. — Opis oddania do użytku świetlicy dla Ludowego Zespołu Sportowego w Wolborzu nadesłaliście, niestety, zbyt późno, wobec czego zdeaktualizował się. Prosimy o nadesłanie nam artykułu, analizującego działalność poszczególnych sekcji wolborskiego LZS-u, napiszcie też o przebiegu wiosennych prac rolnych w PGR w Bogusławicach.

* * *

Ob. Jabłoński, członek ZPZSL. — Zobowiązań 1-Majowych dziatwy wiejskiej z Waszej szkoły nie mogliśmy wykorzystać ze względu na to, iż przyszły do nas zbyt późno.

* * *

Tow. Z-ski z Bełchatowa. — Sprawą, którą poruszyliście w Waszym liście będziemy mogli zainteresować się, musicie jednak podać do wiadomości Redakcji Wasze nazwisko i dokładny adres.

Urządzenia i aparaty ze Związku Radzieckiego

można nabywać w placówkach Centrali Technicznej w Łodzi

Dzięki umowie handlowej, zawartej ze Związkiem Radzieckim, przemysł nasz systematycznie zaopatrywany jest we wszelkiego rodzaju niezbędne do produkcji urządzenia i aparaty. Przemysł łódzki i województwa, a w pierwszym rzędzie przemysły włókienniczy i metalowy, mają możność zaopatrywania się w Łodzi w precyzyjne aparaty, importowane ze Związku Radzieckiego, za pośrednictwem Centrali technicznej.

Przedsiębiorstwo Państwowe Centrala Techniczna otrzymuje do swych składów konsygnacyjnych ze Związku Radzieckiego transporty takich artykułów, jak mikroskopy wszelkich typów, niwelatory, teodolity, optimetry, optyczne głowice podziałowe, aparaty do badań twardości, skomplikowaną aparaturę fizyko-chemiczną, i wiele innych precyzyjnych narzędzi oraz pomocy warsztatowych.

W tej chwili czynnych jest na terenie kraju 6 ekspozytur Centrali Technicznych: Gdańsk, Kraków, Łódź, Warszawa, Wrocław, Szczecin, które rozprowadzają te towary na podstawie napływających do nich zamówień, nasycając w ten sposób niepokryte dotychczas zapotrzebowanie fabryk i instytucji naukowych.

Należy podkreślić, że wszystkie te artykuły przewyższają swą jakością i precyzją wykonania podobne aparaty, pochodzące z krajów kapitalistycznych. Forma konsygnacyjna ma poza tym tę wyższość nad zwykłym importem, że za towary te płacimy dopiero po ich faktycznej sprzedaży bezpośrednim odbiorcom.

Ekspozytura C. T. w Łodzi uruchomi w najbliższym okresie pokazowy salon tych aparatów przy ul. Piotrkowskiej 68, który będzie już 3 z kolei punktem tego rodzaju. (Dotychczasowe sklepy mieszczą się przy ul. Piotrkowskiej 109 i przy ul. Daszyńskiego 40). Podobne salony czynne są już od dawna w Krakowie i w Warszawie.

W związku z tym, że zainteresowanie radzieckimi fabrykatami stale wzrasta — należy się liczyć z coraz większym w tej dziedzinie rozwojem transakcji z naszym potężnym sojusznikiem.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS"

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 4 maja 1930 r.

GROŹBA UNIERUCHOMIENIA FABRYKI JOHNA

Z powodu redukcji płac — zarządzonej przez dyrekcję — robotnicy Johna w dniu wczorajszym odbyli ogólne zebranie, na którym uchwalono nieprzystępowanie do pracy. Stanowisko firmy jest również nieustępliwe. Zanosi się na to, że z dniem jutrzejszym cała załoga otrzyma zaświadczenia do Funduszu Bezrobocia i znajdzie się w szeregach pozbawionych pracy. (Kur. Łódzki).

KTO ZARABIAŁ PRZED 20 LATY

Łódzkie Koleje Dojazdowe ogłosiły w „Kurierze Łódzkim" bilans za rok 1929. Według tego bilansu ŁWEKD, mimo kryzysu przyniosły 2.654.379 zł. czystego zysku. (Zysk ten zagarnęło do kieszeni kilku właścicieli z dojazdówek z dyr. Gerliczem, znanym działaczem Stronnictwa Narodowego, na czele. W roku 1929 oberwano 2 razy zarobki tramwajarzom ŁWEKD).

GANDHI ARESZTOWANY

Gandhi został aresztowany przez Anglików w Jalalpur, za demonstracyjne warzenie soli z wody morskiej.

ZA CHLEBEM

Z Gdyni na statku „Krakus" — wyjeżdża do Brazylii druga partia emigrantów — są to bezrobotni chłopi, których nędza pcha w daleki świat.

NIEZWYKŁE ZJAWISKO

W dniu wczorajszym magistrat Konstantynowa zatrudnił 50 bezrobotnych mieszkańców tego miasta. Pracujący od samego rana byli oblegani przez tłumy bezrobotnych, którzy przypatrywali się im z zazdrością. (Kurier Łódzki).

KRYZYS RUJNUJE SPÓŁDZIELCZOŚĆ

W Uniejowie zlikwidowana została Spółdzielnia „Rolnik". Powodem likwidacji — straty — poniesione wskutek kryzysu.

STRAJK TKACZY RĘCZNYCH W OZORKOWIE

Wczoraj wybuchł strajk tkaczy ręcznych w Ozorkowie. Przebieg strajku jest na ogół spokojny.

TEATRY

TEATR POWSZECHNY
(ul. Obr. Stalingradu 21, tel. 150-36)
Teatr nieczynny

TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19,15 „Dom otwarty"

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 „Makar Dubrawa"

„LUTNIA"
(ul. Piotrkowska 243)
Dziś o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia".

TEATR „OSA"
(Traugutta 1, tel. 272-70)
Dziś, o godz. 19,30 komedia C. Goldoniego „Oberżystka".

„ARLEKIN"
Dziś, o godz. 17,15 widowisko pt. „Złota rybka".

„PINOKIO"
(ul. Nawrot 27, tel. 135-74)
Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
Zespół Wrocławski.
(ul. Stefana Jaracza 2, tel. 217-49)
Dziś o godz. 19,30 „Sen o Goldfadenie".

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „500 ccm" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pan Habetin odchodzi" godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Wyspa Skarbów" godz. 16, 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 18" — „Wietrzenie skał", „Połowy dorszy", „W walce o Pokój zwyciężymy", „Artystyczna porcelana". godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Samotny żagiel" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Nowy Dom" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Strój galowy" godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Młoda Gwardia" I seria godz. 16, 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Czarci żleb" godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Dom na pustkowiu" godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Powrót do domu" dla młodz. godz. 16 „Świat się śmieje" godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Zakazane piosenki" godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Ludzie bez szkrzydeł" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Za siedmioma górami". godz. 16,30, 18,30, 20,30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Dwaj panowie F" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Droga do sławy" godz. 16,30, 18,30, 20,30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Pieśń Abaja" godz. 16,30, 18,30 20,30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Strój galowy" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Grzesznicy bez winy" godz. 18, 20

RADIO

Program na czwartek, 4 maja br. 12.04 Dziennik. 13.30 Koncert południ. 14,00 Kronika ZSRR. 14,20 (Ł) Muzyka popularna. 14,55 (Ł) Koncert solistów. 15.30 Zabawy muzyczno-ruchowe, 15,50 Muzyka, 16,00 Dziennik popoł. 16,20 (Ł) Aktualności. 16,30 (Ł) Pieśni i recytacje w wyk. uczniów Państw. Gimnazjum Dziewiarskiego w Łodzi. 16,45 (Ł) W aud. dla młodzieży fragment książki Efendi Kapijewa pt. „Poeta" 17.00 28 audycja „Słuchamy muzyki". 17,35 „Porozmawiajmy". 17.40 Młodzieżowy konkurs recytatorski. 18.05 Odpowiedzi fali 49. 18,15 Muzyka ludowa. 18,40 Wszechnica Radiowa. 19,00 J. S. Bach. 19,15 „Strajk trwa" — słuchowisko. 19,48 Muzyka. 20,00 Dziennik. 20.40 Koncert. 21,30 Reportaż z 4 etapu Międzyn. Wyścigu Kolarskiego. 22,00 Proza H. Sienkiewicza. 22,20 (Ł) Melodie taneczne 22,45 (Ł) „Trybuna walczącej Hiszpanii" — wiersze Federico Garcia-Lorca. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,15 Muzyka kameralna.

Ze sportu

Niezapomniany dzień w życiu sportowym robotniczej Łodzi

Nigdy jeszcze Łódź nie widziała tak imponującej defilady sportowców, jak to miało miejsce w dniu Święta całej klasy robotniczej — 1 Maja. 30-tysięczna rzesza sportowców, synów robotniczych i chłopskich, wraz z całą Łodzią manifestowała swoją gotowość walki o pokój i jego obrony przed zbrodniczymi zakusami anglosaskich imperialistów, podżegaczy do wojny.

Już od godziny 7 rano w parku Poniatowskiego, na miejscu zbiórki, gromadziły się poszczególne zrzeszenia sportowe kluby i koła sportowe. Tysiące kobiet i mężczyzn, dziewcząt i chłopców, w kostiumach i kombinezonach. Cały park wyglądał jak wielobarwna szachownica, jak kolorowy dywan, mieniący się dziesiątkami różnych barw. Te wielotysięczne zastępy to niezaprzeczalny dowód naszej tężyzny fizycznej i upowszechnienia wszystkich dyscyplin, dowód opieki, jaką rząd i partia otacza sport i wychowanie fizyczne.

„Pierwsi w pracy — pierwsi w sporcie" — głoszą hasła na transparentach, **„Upowszechnienie kultury fizycznej zwiększa siły pokoju".**

Na kilka minut przed godz. 9 pada hasło do wymarszu, do defilady. Poprzedzana przez grupę szturmową w granatowych kombinezonach rozpoczyna defiladę 30-tysięczna rzesza sportowców. Z tłumów zebranych wzdłuż trasy na trotuarach i w oknach domów podnoszą się gromkie okrzyki: Niech żyje czerwona młodzież robotniczej Łodzi! Niech żyje 1 Maja! Niech żyją sportowcy!

W biało - czerwonych kombinezonach maszerują członkowie WKS Legia. Szermierze ze szpadami i szablami, piłkarze, lekkoatleci. Imponująco wygląda Zrzeszenie Sportowe „Spójnia". Następnie idzie „Ognisko" w pomarańczowych kombinezonach. Za nimi AZS. Gromkie brawa witają akademików, których czołówka niesie olbrzymi transparent: „Sportowcy - akademicy czerwonej Łodzi zjednoczeni w walce o pokój".

Najliczniejszą grupę (w zielonych kombinezonach) stanowi naturalnie Zrzeszenie Sportowe - „Włókniarz". Idzie ligowa reprezentacja piłkarska, lekkoatleci z dyskami i oszczepami, sekcje kolarskie, pływacy. Po nich w kolejności zespoły „Bawełny", „Ogniska", „Wełny", KS „Naprzód".

Huraganem braw witane są koła sportowe przy zakładach pracy. Na pięknie udekorowanych wozach ciężarowych ćwiczą bokserzy i gimnastyczki. Idzie „Związkowiec - Zryw", „Kolejarz", KS „Unia". Barwny, mieniący się dziesiątkami barw korowód.

Na jezdnię sypią się kwiaty. Orkiestry grają. Miarowo, mocnymi głosami skandują defilujący: „Pokój! po - kój! po - kój!". Niech żyje opiekun całej młodzieży i sportu polskiego prezydent Bierut! Tłumy widzów odpowiadają: „Niech żyje młodzież! Niech żyją sportowcy!" Cała ul. Piotrkowska wygląda, jak żywy poruszający się, barwny dywan.

Łódź nie pamięta i nie oglądała jeszcze dotąd tak imponującej manifestacji, takiej ilości sportowców. Była to manifestacja ludzi wolnych i szczęśliwych, przegląd młodych sił i radości życia.

Reprezentacja zapaśnicza FSGT na Międzynarodowych Targach Poznańskich

POZNAŃ (obsł. wł.) — Międzynarodowe Targi Poznańskie zwiedziła we wtorek reprezentacja zapaśnicza FSGT z Francji. Uczestnicy ekipy zainteresowali się szczególnie naszym przemysłem ciężkim oraz nowościami produkcyjnymi przemysłu włókienniczego, wyrażając podziw dla rozwoju przemysłu polskiego.

Entuzjazm wśród sportowców francuskich wzbudziły najnowocześniejsze zdobycze przemysłu radzieckiego, wspaniałe, różnorodne typy obrabiarek i maszyn oraz samochody. Uczestnicy ekipy zwiedzili również stoiska krajów demokracji ludowej. Wystawione tam eksponaty jak stwierdzili w swych wypowiedziach goście francuscy, świadczą najlepiej o szybkim rozwoju przemysłu w tych krajach.

„Dla nas Francuzów — oświadczył przewodniczący ekipy p. Messier — Międzynarodowe Targi Poznańskie są jeszcze jednym dowodem, że Związek Radziecki i wszystkie kraje demokracji ludowej włożyły ogromny wysiłek w dziedzinie rozbudowy przemysłu, podniesienia dobrobytu warstw pracujących i utrwalenia pokoju na całym świecie".

Nawiązując do manifestacji 1-Majowej, której Francuzi byli świadkami w Katowicach, p. Messier stwierdził, że wszyscy uczestnicy ekipy nie widzieli jeszcze tak imponującego swą liczebnością pochodu.

Doskonałe wyniki lekkoatletów na Krymie

MOSKWA (obsł. wł.) — Na Krymie przygotowują się obecnie do sezonu, wspólnie z zawodnikami radzieckimi, czołowi lekkoatleci czechosłowaccy i węgierscy. Już w pierwszych dniach swego pobytu uczestnicy obozu treningowego uzyskali wiele doskonałych wyników. Rekordzista świata w rzucie młotem — Węgier Nemeth osiągnął 58,81 m., a Kanaki (ZSRR — 56,52 m. Ponad 15 m. w pchnięciu kulą uzyskali dwaj zawodnicy radzieccy: Gorianow — 15,29 m. i Putenka — 15,12 m. Węgier Klios rzucił dyskiem 16,02 m., podczas gdy Lipp (ZSRR) uzyskał 45,61 m. W rzucie oszczepem Valman osiągnął odległość 59,87 m.

Nie wiele brakowało aby Spójnia utraciła mistrzostwo

Po kilkumiesięcznych walkach o punkty, Spójnia łódzka została mistrzem Polski w koszykówce męskiej. Ligowe zespoły tej konkurencji posiadały w tym roku prawie wyrównany poziom, w przeciwieństwie do roku ubiegłego, gdy tylko dwie drużyny wchodziły w rachubę. Łodzianie zdobyli zaszczytny tytuł dzięki lepszemu stosunkowi zdobytych małych punktów.

AZS warszawski udowodnił, że na swym terenie jest niepokonany. Zdołał zwyciężyć zespół Cracovii w stosunku 43:30 (21:12).

Co do zawodów Spójnia — Stal, zaznaczyć należy, że zaszło nieporozumienie i mało brakowało, aby stała się łodzianom krzywda. Mianowicie łodzianie i sędziowie zjechali już w sobotę, a brak było przeciwnika. Zgodnie z przepisami sędziowie odgwizdali walkower dla łodzian. (2:0) co dawało tytuł mistrza Polski Kolejarzom. Nieporozumienie wyjaśniło się jednak i w niedzielę odbył się mecz, który przyniósł zwycięstwo łodzianom 49:30 (24:15).

Najwięcej koszy dla Spójni zdobył Skrodzki bo 22.

Tabela ostateczna przedstawia się jak następuje:

Spójnia Łódź	22	17:5	1228:968
Kolejarz Poznań	22	17:5	1054:837
Spójnia Gdańsk	22	17:5	955:775
AZS W-wa	22	16:6	1060:802
Gwardia Krak.	22	13:9	910:810
ŁKS Włókniarz	22	10:12	1042:970
Ogniwo Crac.	22	10:12	901:875
Związk. Warta	22	9:13	874:959
Kolejarz Ostrów	22	9:13	671:812
Kolejarz Toruń	22	8:14	974:1024
AZS Kraków	22	4:18	696:1109
Stal Święt.	22	2:20	769:1193

Za 2-gi etap „Wyścigu Pokoju"

Doceniając wielkie znaczenie polityczne i propagandowe tegorocznego „Wyścigu Pokoju" — robotnicza Łódź dosłownie obsypała nagrodami i upominkami wszystkich niemal kolarzy, biorących w nim udział.

A oto spis niektórych nagród i ich ofiarodawcy:

6 kuponów popeliny (PZPB 2) otrzymała Anglia.

6 kompletów obrusów z serwetkami (PZPB im. Stalina) — Dania.

Mapniki generalskie (PZP i Art. Techn.-Rymarskich) — Francja.

6 teczek skórzanych (Sp. Pracy „Garbarz" Łódź). — Francja

Kożuszek i para rękawic (ŁZ Garb. i Sp. Pracy „Kuśnierz"), — Francja.

6 piżam (PZPB im. Dzierżyńskiego) — Niemiecka. Rep. Demokr.

6 teczek (Pracown. Filmu Polskiego i Kin Łódzkich) — Pol. Francuska..

Chustki i portfele (PZPB w Rudzie) — Rumunia.

6 płaszczy gumowych i 6 krawatów (PPB Zjednoczenie Łódzkie) — Węgry.

Proporzec (Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzież.) — Czesi.

Puchar z brązu (Garnizon WP w Łodzi) — Niem. Rep. Demokr.

Puchar — srebrny (ZM im. Strzelczyka) — Polska.

Puchar — srebrny (PZPB im. 1 Maja) — Triest.

Dalsze nagrody ofiarowali:

Kupon materiału i album, Zarząd Woj. ZMP, puchar srebrny dla pierwszego Polaka „Dziennik Łódzki", 6 żetonów pamiątkowych ŁOZKol., wazon kryształowy robotnicy huty „Hortensji", statuetka robotnika z kołem zębatym PZPB im. Stalina, kupon wełny 100 proc. Tomaszów Mazowiecki dla pierwszego Polaka w Tomaszowie, neseser skórzany — Zarząd Główny ZS „Włókniarz", neseser torebkowy Biuro Projekt. Przemysłu Wełn. kupon 100 proc., ZS „Gwardia" Łódź, kupon 100 proc. Zw. Zaw. Metalowców, sweter norweski wełniany Centrala Tekstylna, zastawa na biurko Zgrom. Kupców w Łodzi, statuetka kolarza Zarz. Łódź ZMP., statuetka kolarza CZPP, sweter Spółdz. Przetworów Wełnianych, teczka skórzana ZZ Prac. Poczt i Telekom., szkatułka Zarz. Woj. ZS. Ch., koszule jedwabne, CZ Przem. Dziew. pilotka CHP Skórz., opony, dętki, C. Zarz. Przem. Gumow., akwarelka karykatura kolarza, Zakłady Drzewne w Piotrkowie, szkatułka do kart Fabr. Sklejek Piotrków.

Ponadto ofiarowali: KW PZPR — 6-lampowy radioodbiornik „Aga", KŁ PZPR statuetkę żubra z brązu, wojewoda ob. Szymanek srebrną papierośnicę, prezydent miasta tow. Minor zegarek na rękę „Dox", WKKF proporczyk oraz redakcja „Głosu Robotniczego" — puchar kryształowy, który zdobyli kolarze polscy z Francji.

O puchar IKP

Tradycyjny bieg o puchar przechodni „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" odbędzie się w tym roku poraz piąty z rzędu w dniu 14 maja, gromadząc — jak co roku — doborową stawkę czołowych długodystansowców polskich i setki obiecującej młodzieży z całego kraju. Już dziś zapewniony jest udział w tym wielkim biegu zdobywców pucharu IKP w roku ubiegłym — mistrza Polski Kielasa i jego rewelacyjnego pogromcy — Potrzebowskiego z AZS — Szczecin.

Przypomnijmy pokrótce historie dotychczasowych biegów IKP. W roku 1946 zdobywcą pucharu był Kurpesa (ŁKS — Włókniarz, Łódź), w r. 1947 — Dzwonkowski (Zryw — Włocławek), w r. 1948 — Świniarski (Zryw, Gdańsk). W roku 1949 I miejsce zajął Kielas (Lechia, Gdańsk), drugim był Mańkowski (Lechia, Gdańsk). 3) Płotkowiak (Związkowiec — Warta, Poznań), 4) Korban (Zryw, Gdańsk), 5) Czajkowski (Ogniwo, Warszawa), 6) Dzwonkowski (Zryw, Włocławek). W stawce elity polskich długodystansowców przełajowych i utalentowanej młodzieży w liczbie prawie 500 zawodników — **czołowi, młodzi zawodnicy łódzcy zajęli następujące miejsca: 15) Kowalski (Unia — Chemia), 18) Słaby (Unia — Chemia), 23) Kundzik (Spójnia) i inni na dalszych miejscach.**

Bieg o puchar IKP dostępny jest dla wszystkich zawodników z całej Polski zarówno stowarzyszonych jak i niestowarzyszonych powyżej lat 17 i odbywa się na trasie około 3000 m.

Zgłoszenia do biegu nadsyłać należy do Działu Sportowego IKP w Bydgoszczy (ul. Czerwonej Armii Nr. 20) lub **do redakcji oddziału IKP w Łodzi, ul. Piotrkowska 66 (tel. Nr. 153-44).**

Około 5 tysięcy odpowiedzi na nasz konkurs sportowy

Jutro ogłosimy listę zwycięzców

Zgodnie z zapowiedzią 30 kwietnia zamknęliśmy nasz konkurs sportowy. W nadesłanych około 5 tysięcy kuponów bardzo mały odsetek zakwalifikuje się do „finału", gdyż większość biorących udział w naszym konkursie nie doceniała walorów naszych rodaków z Francji, typując głównie Francję i Danię jako zwycięzców II etapu.

W tej chwili odbywa się segregacja kuponów. Po wyeliminowaniu najbardziej trafnych odpowiedzi od będzie się losowanie nagród. Kto wygrał rower turystyczny i szereg innych nagród dowiedzą się czytelnicy już jutro.

Nasi korespondenci donoszą...

„Skóra I" eliminuje „Skórę V"

Po Centralnej Akademii 1 Majowej Pracowników Przemysłu Skórzanego wszyscy ruszyli ławą na otwarcie boiska siatkówki Koła Sportowego „Skóra V" przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Skórzanego.

Po uroczystym powitaniu drużyn spotkali się w siatkówce żeńskiej i męskiej dwaj starzy rywale: Koło Sportowe „Skóra I" — CSS — „Skóra V" CZPS.

Przy silnym dopingu licznie zebranej publiczności siatkarki „Skóry I" rozgromiły koleżanki „Skóry V" 2:0.

Idąc za ich przykładem męska drużyna „Skóry I" pokonała przeciwników 3:2.

W zwycięskich zespołach „Skóra I" wyróżnili się kol. kol. Terlecka, Godowska, Kaletka i Kowalik. Warto podkreślić, iż w zeszłym sezonie „Skóra V" znacznie górowała nad „Skórą I", a jedynie pilny trening i ambicja sportowa „Skóry I" przyniosła w rezultacie upragnione zwycięstwo. ::

Zbigniew Szymański
korespondent „Skóry I".

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8632.

S. Dikowski 7)

BERI-BERI

— Grunt, Kostia, — to nie rozpaczać.

— Ty nie myśl o niej... Myśl o dziewczynkach.

— To jest słuszne — powiedział pokornie Szyrokich. — Trzeba myśleć.

Zmarszczył czoło i zaczął patrzeć na wodę, która lśniła słonecznymi blaskami.

Szyrokich jadł obiad w samotności. Zjadł miskę kaszy, podwójną porcję „bef-Stroganoff!" i pięć kawałków chleba z masłem.

Kucharz, z którym Szyrokich zawsze kłócił się, o dodatkowe porcje, przyniósł mu litrowy dzbanek kakao.

— Zobaczymy jaki z ciebie chory — powiedział surowo.

Szyrokich zastanowił się chwilę, westchnął i wypił kakao. To nas wszystkich uspokoiło.

— Widzieliście zadżumionego? — zapytał kucharz zjadliwie.

Wreszcie Kołoskow widząc, że ogólne współczucie przygnębia chłopaka, zabronił wszelkich rozmów na pokładzie.

Każdy zajął się swoją robotą. Radiotelegrafista zaczął nadawać komunikaty, Szaczkow reperować łódkę, Kosicyn czyścić kraty na lukach.

Jeden tylko Szyrokich z utęsknieniem rozgladał się na wszystkie strony. Chłop chciał coś robić.

Bocman dał mu koniec calowej liny, i Szyrokich od razu poweselał, zaczął się uśmiechać, nawet coś po cichu zanucił pod nosem.

Kołoskow chodził po pokładzie z czapką nasuniętą na łuszczący się nos i od czasu do czasu rzucał podejrzliwe spojrzenia na szkunę.

Wreszcie podszedł do Szyrokich i zapytał tonem lekarza

— Kolki masz?

— Nie... to jest trochę mam, towarzyszu naczelniku.

— Kurcze miałeś?...

— Nie jeszcze...

— No, i nie będziesz miał — oświadczył nieoczekiwanie Kołoskow i nagle wrzasnął: — Na miejsca... Podnieść kotwicę!

Popłynęliśmy i zatoczywszy koło, zbliżyliśmy się do szkuny. Sindo natychmiast wysunął z luku owiniętą ręcznikiem głowę.

— Hej, anata! — zawołał głośno Kołoskow. — Wy stójcie na miejscu... My pojedziemy po doktora.

Usłyszawszy, że opuszczamy szkunę, chorzy podnieśli ogłuszający wrzask. Bali się widocznie pozostać w dalekiej bezludnej zatoce, lecz sindo od razu uspokoił przestraszonych rybaków.

— Dobrze-e... Dobrze-e... — powiedział smutnym głosem — ruskie doktór... Dobrze-e.

Opuścił głowę, zgiął nogi w kolanach i zastygł w pokornej pozie — żywy posąg rozpaczy.

* * *

Zatoka, w której głębi stała „Genzan-Maru", wygięta była na kształt rury od samowaru. Kiedy minęliśmy jedno kolano i zrównali się z niewysoką skałą-wyspą, odruchowo spojrzałem na dowódcę.

(D. c. n.)

D1-14900